Środa, 15 września 1937 — Nr. 213
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

10 stron
Cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-50 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Wielka rewia sił zbrojnych Polski

Wódz Naczelny przyjmuje defiladę

Dziś w Bydgoszczy odbędzie się wielka rewia wojsk powracających z manewrów pomorskich.

Społeczeństwo polskie otacza wojsko głęboka miłością i czcią wypływającą nie tylko z pobudek emocjonalnych, na świetnej tradycji rycerskich, opartych, lecz przede wszystkim z głębokiego zrozumienia tej przeogromnej roli, do której spełnienia armia nasza jest powołana. A rola ta — to obrona wolności i niepodległości, stanowi więc jedno z najważniejszych z kręgu wszystkich zagadnień i problemów, jakie nurtują młode państwo polskie i jego organizm gospodarczy.

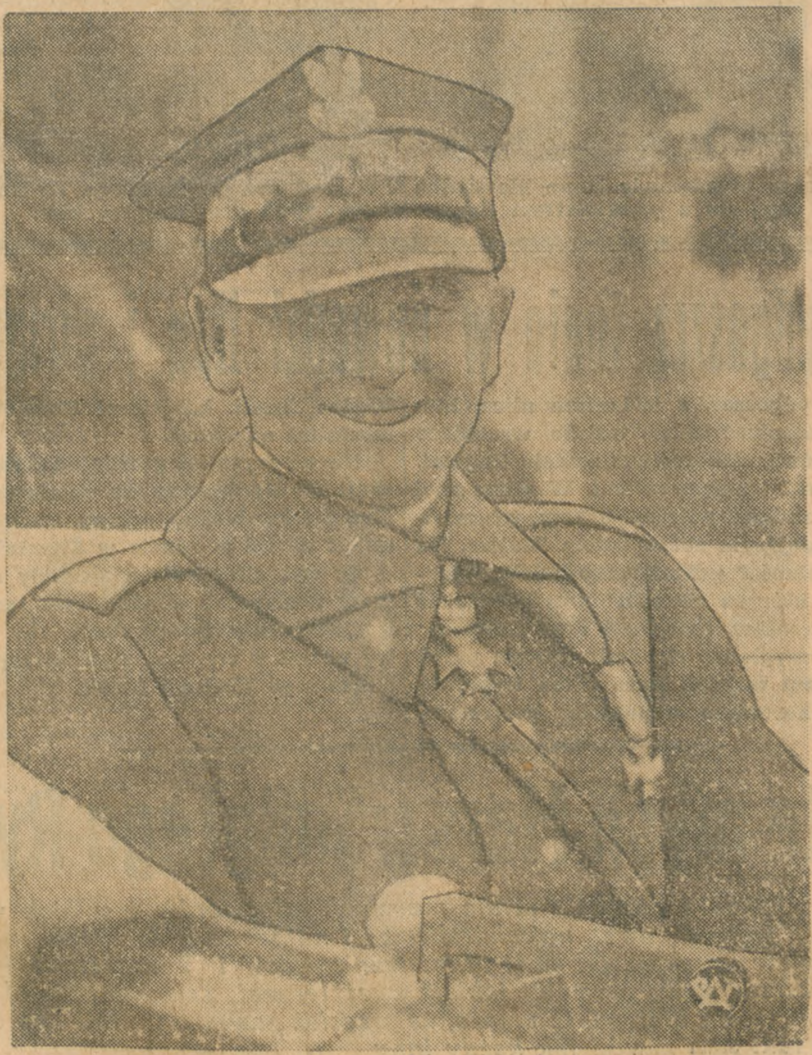
Bezcenną wprost, dla jednostki i dla każdego Narodu jest niepodległość państwowa i wolność polityczna. Stanowi ona wszak najistotniejsza i najwartościowszą treść życia każdego człowieka i każdego Narodu, jego dorobku i pracy. Gdyż tylko w atmosferze swobód obywatelskich i politycznych tworzyć można dzieła wielkie i pożyteczne, dzieła monumentalne i historyczne które w przyszłości stanowić bedą świadectwo kultury i dojrzałości społeczeństwa, jego ekspansji, twórczego rozrostu na wszystkich odcinkach naszego współczesnego bytowania.

Jakżeż wiec słusznym i wnikliwym było stanowisko Wskrzesiciela Odrodzonej Polski i Twórcy wojska polskiego Marszałka Józefa Piłsudskiego i Jego nastepcy, obecnego Wodza Armii i Narodu Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza, dla których wojsko polskie było „oczkiem" w organiźmie państwowym i najukochańszym dzieckiem i którzy hasło „obronność państwa" postawili jako imperatyw naczelny, jako nakaz państwowy i narodowy.

Nie posiadając naturalnych granic obronnych liczyć musimy wyłącznie na żywa siłe zbrojna, na naszą bohaterska armię, która tak świetny złożyła egzamin w roku 1920, kiedy to nawała wojsk komunistycznej Rosji rozbiła się o żywy mur polskiego żołnierza i zmobilizowanego moralnie i duchowo, i współdziałającego z wojskiem, polskiego społeczeństwa. To przecudowne zespolenie i zestrzelenie sił i potencyj wojska i społeczeństwa w okresie inwazji bolszewickiej, spowodowało jedno z najpiekniejszych i doniosłych w skutkach zwycięstw młodej naszej armii, powiekszyło jej kapitał bohaterstwa i oddania dla sprawy narodowej i dla Polski.

Jesteśmy dziś świadkami koszmarnego wyścigu militarnego wszystkich państw. Od wielkich potęg mocarstwowych poczynając a kończąc na najmniejszych państewkach. Wszyscy dziś żyją pod znakiem „zbrojenia" i militaryzacji społeczeństw. Instynkty pacyfistyczne odeszły na drugi plan, nikt ich po prostu poważnie nie traktuje, nikt ich nie bierze pod uwagę.

Ten stan rzeczy posiada dla nas szczególną wymowe i nakłada na nas specjalne obowiązki. To też apel Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza o „dozbrojeniu armii" stanowić powinien narodową ewangelię każdego Polaka, jego moralny i patriotyczny obowiązek. Lecz nie tylko w znaczeniu ofiarności materialnej.



Naczelny Wódz Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz

Przyszłe rozgrywki bojowe nie ograniczą się jedynie do walk formacyj wojskowych. Będą to wojny narodów i dlatego też wysiłek polskiego społeczeństwa, prócz ofiarności materialnej na dozbrojenie armii, zmierzać powinien nie w mniejszym, niż ofiarność materialna stopniu, w kierunku narodowego i patriotycznego zespolenia wszystkich Polaków i ku jego wojskowemu przysposobieniu, a następnie ku jeszcze cieplejszemu i serdeczniejszemu otaczaniu naszych wojsk miłością i opieka. Synteza eposu bohaterskiego w roku 1920 jest klasycznym przykładem do jak wielkich czynów zdolna jest armia za którą stoi skonsolidowany i zjednoczony w jednym kierunku Naród, kierowany jedną wolą. A nauk przeszłości żadną miarą nie wolno nam lekceważyć.

Żołnierza polskiego i korpus oficerski kochamy wszyscy. W uczuciach tych nie dzielą nas żadne różnice ani polityczne, ani stanowe czy też socjalne. Uczucia te nie potrzebują żadnych emocjonalnych podniet, są proste i szczere, jak proste i szczere jest serce żołnierza w swej miłości i oddaniu Ojczyźnie. Tej miłości daliśmy dowód na manewrach pomorskich, każda wioska, każde miasteczko i każde najmniejsze nawet skupienisko ludzkie entuzjastycznie manifestowało swe uczucia i swą miłość do wojska i do Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza. I w olbrzymiej większości wypadków manewry pomorskie zamieniły się w czasie przejść przez siedziby ludzkie, w triumfalny przemarsz naszych wojsk, maszerujących pod bramami triumfalnymi i owacyjnie witanych przez ludność i obsypywanych stosami kwiecia.

Szczególną zaś sympatią i miłością otaczana była osoba Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza, którego każde ukazanie się wywoływało wśród ludności żywiołowy, spontaniczny niekłamany entuzjazm. Stanowi to dowód jak wielką popularnością cieszy się nasz Wódz Narodu Marszałek Śmigły Rydz wśród szerokich mas ludności miast i wsi i jak instynktownie masy te odczuwają potrzebę i konieczność konsolidacji i zjednoczenia narodowego w służbie tych przede wszystkim haseł, które w Naród polski rzucił Naczelny Wódz, na czoło których postawić należy: dozbrojenie armii, podciągnięcie Polski wyżej i wyjście z prymitywu.

Rewia wojsk polskich w polskiej Bydgoszczy będzie wydarzeniem wielkiej wagi. Będzie ona przeglądem naszej potęgi militarnej, bedzie ostrzeżeniem dla naszych jawnych i ukrytych wrogów i będzie jednym jeszcze aktem i wyrazem głębokiego hołdu i czci dla Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza i szczerej, prawdziwej miłości dla wojska polskiego. Unaoczni się w tym dniu, w całej potędze, braterstwo Wojska i Narodu z nakazów zrozumienia obowiązków dla państwa się wywodzących. Odczuje w tym dniu raz jeszcze żołnierz, że za nim stoi cały Naród, a Naród — że na straży jego wolności i niepodległości stoi armia, gotowa w każdej chwili do zwycieskiej walki w obronie niepodległości Polski. Ta właśnie wspólnota i braterstwo — wojska i społeczeństwa cementuje naszą moc i siłę militarną i stanowi dostateczną odporność na wszelkie zewnetrzne i wewnętrzne zakusy.

W dniu dzisiejszym, w dniu wielkiej rewii wojskowej, marszowi żołnierzy naszych towarzyszyć będą myśli i uczucia wszystkich Polaków. Do uczuć tych przyłącza sie i nasza Redakcja wznosząc okrzyk

NACZELNY WÓDZ MARSZAŁEK EDWARD ŚMIGŁY RYDZ I WOJSKO POLSKIE NIECH ŻYJĄ!

M. Z.

Znowu 7 listonoszów polskich przytrzymano w Gdańsku

Masowe konfiskaty polskich dzienników

Wczoraj gdańska policja polityczna przytrzymała ponownie siedmiu listonoszów polskich, odbierając im I. K. C. i „Kurier Bałtycki". Poza tym skonfiskowano wczoraj siedem dzienników polskich a mianowicie: „Ekspress Ilustrowany", „Express Poranny", „Dzień Dobry", „Dobry Wieczór", „Kurier Warszawski" i „Dziennik Bydgoski" za podanie informacji o ostatnich wypadkach w Gdańsku.

Nowe szykany szkolne w Gdańsku

władze tłumaczą samowolą niższych urzędników policyjnych

Na terenie W. M. Gdańska zaszły znów dwa wypadki przymusowego doprowadzenia przez policję dzieci polskich do szkoły niemieckiej.

Komisarz Generalny R. P. Chodacki, interweniował wczoraj ponownie w tej sprawie. Wiceprezydent senatu Hut i zastępujący prezydenta Greisera oświadczył, że we wszystkich wypadkach było to samowolne postępowanie organów podwładnych podczas nieobecności najwyższych czynników gdańskich. Wiceprezydent senatu oświadczył, że wydał polecenie, aby na przyszłość wypadki takie nie zdarzyły się.

Mussolini wyjeżdża do Niemiec 25 września

Paryż (Pat). — Agencja Havasa donosi z Rzymu, że Mussolini uda się w dn. 25 bm. koleją do Berlina. 26 września rano Mussolini przybędzie do Berchtesgaden do rezydencji Hitlera, po czym uda się do Monachium, a następne spędzi dwa dni w Berlinie. W ostatnim dniu swego pobytu w Niemczech, Mussolini będzie obecny na wielkich manewrach armii niemieckiej, a przed odjazdem w drogę powrotną ponownie odwiedzi kanclerza w Berchtesgaden.

Konferencja w Nyon zakończyła swe obrady

Nyon (Pat). — Wczorajsze publiczne posiedzenie konferencji w Nyon rozpoczęło się o godz. 12,30. Po złożeniu przez uczestników konferencji podpisu pod uchwalonym projektem układu, zabrał głos przewodniczący konferencji min. Delbos, stwierdzając, że dzięki dobrej woli i chęci współpracy zdołano tak szybko osiągnąć porozumienie. Następnie zabierali głos: Litwinow, Puricz w imieniu Ententy bałkańskiej i min. Eden. Posiedzenie zakończyło się o godz. 13,05.

Wielkie manewry niemieckie na Śląsku

Berlin (PAT). Wczoraj rano zaczęły się wielkie manewry niemieckie na Śląsku. Na prawym i lewym brzegu Odry przy ulewnym deszczu na drogach równoległych do szosy Berlin — Wrocław panował od świtu ożywiony ruch wojska, które napływało do doliny Odry z Wrocławia, Opola, Gliwic i innych miast pogranicznych. Następnie rozpoczęły się działania armii „czerwonej", napierającej z północy i armii „błękitnej", działającej od strony południowej.

Obronę kilkukilometrowego odcinka frontu wzdłuż Odry powierzono po raz pierwszy śląskim oddziałom rezerwistów wzmocnionym przez wojska kadrowe.

Skarbce angielskie pewniejsze od... własnych sowieckich

Ryga. (PAT) Transporty złota, platyny i kamieni szlachetnych z Rosji Sow. do Anglii trwają w dalszym ciągu. Ostatnio lądował znowu na lotnisku ryskim samolot sowiecki Ant. 35, w drodze z Moskwy do Londynu, który miał w dwóch stalowych skrzynkach 19 kg platyny.

Dwa piękne zwycięstwa polskich tenisistów w Wiedniu

Wiedeń. (PAT) We wtorek przy wspaniałej pogodzie zakończony został w Wiedniu międzypaństwowy mecz tenisowy Polska—Austria o puchar Europy Środkowej.

Mecz przyniósł zwycięstwo naszym barwom w stosunku 4:2. Rozegrane we wtorek dwie gry pojedyńcze przyniosły nam dwa punkty zwycięskie, pięknie wywalczone przez Spychałę i Tłoczyńskiego.

We wtorek w pierwszej grze spotkali się Spychała i Geldman. Zwyciężył po zaciętej walce tenisista polski w stosunku 6:3, 7:5, 3:6, 6:3.

W drugim spotkaniu pięknie zwyciężył Tłoczyński znanego tenisistę austriackiego Metaxa 6:0, 11:9, 7:5. Mecz z Metaxą należy do najpiękniejszych w karierze Tłoczyńskiego

Realizacja pomocy siewnej dla Pomorza

w pełnym toku

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że realizacja pomocy kredytowej siewnej w naturze dla rolników w powiatach tczewskim, starogardzkim, tucholskim, chojnickim, kościerskim, kartuskim i morskim rozwija się w całej pełni.

Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe, z ogólnej ilości zamówionego zboża siewnego (2240 ton żyta i 114 ton pszenicy), rozpoczęły już wysyłkę pierwszych partii zamówienia.

Wysłane zostało: 1000 ton żyta, 100 ton pszenicy, następne partie mają być załadowane do końca bieżącego tygodnia.

Ziemia pomorska funduje sztandar

dla 8 pułku artylerii ciężkiej

Dnia 14 bm. w auli Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu, na zaproszenie i pod przewodnictwem p. Wojewody Władysława Raczkiewicza, odbyło się zebranie komitetu, złożone z przedstawicieli władz, duchowieństwa, instytucyj oraz samorządu terytorialnego i gospodarczego Pomorza, na którym postanowiono ufundować sztandar dla 8 Pułku Artylerii Ciężkiej od ludności Ziemi Pomorskiej.

Dla zrealizowania uchwały powołano ściśle grono, do którego weszli: Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz jako przewodniczący, Ks. Kanonik Kozłowski — przedstawiciel Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Chełmińskiego, Wincenty Łącki, Starosta Krajowy Pomorski, Leon Raszeja, Prezydent miasta Torunia, Józef Włodek, Prezes Koła Związku Miast Pomorskich, Dr. Senator Konrad Siudowski, Prezes Związku Powiatów Pomorskich i Prezes Wojewódzkiej Pomorskiej Federacji P. Z. O. O., Wiktor Grzanka, Naczelnik Wydziału Wojskowego U. W. P. jako sekretarz i skarbnik.

Uroczyste wręczenie sztandaru nastąpi prawdopodobnie dnia 11 listopada br.

Marszałek Śmigły-Rydz na manewrach w Wągrówcu



Zdjęcie nasze przedstawia Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza witającego się z p. ministrem Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckim.

Bydgoszcz tonie w powodzi flag i girland

Cała Bydgoszcz, a zwłaszcza ulice, którymi maszerować będzie wojsko, wracające z manewrów, udekorowane zostało flagami, girlandami i transparentami. W kilku miejscach ustawiono potężne bramy triumfalne z widniejącym zdala Orłem Białem. Na Placu Wolności pobudowano wielkie trybuny, na których zasiedli przedstawiciele władz i urzędów, instytucji oraz stowarzyszeń, by przyglądać się defilującemu przed Marszałkiem wojsku. Dużo okien wystawowych udekorowano wspaniale portretami Wodza Armii, bukietami kwiatów i odpowiednimi napisami.

Na uroczystości powitania Armii przyjechali do Bydgoszczy ks. kardynał Prymas Hlond i ks. biskup polowy Gawlina. Obaj wzięli udział w raucie w Strzelnicy.

Ze wszystkich stron zjechały do Bydgoszczy pociągami, samochodami, autobusami i powózkami, tłumne rzesze, by wziąć żywy udział w wielkiej manifestacji na cześć Naczelnego Wodza i Armii.

Złote myśli Marsz. Śmigłego-Rydza

W każdym narodzie armia ma swych adoratorów i swoich wrogów. Niemniej jednak nawet najtchórzliwsze i najbardziej spodlone społeczeństwo zawsze oczekuje od swej armii wzniosłości i bohaterstwa — jakby podświadomie szukało w niej jakiejś swej lepszej, szlachetniejszej inkarnacji. A czasem dlatego, iż uważa, że przecież zawodem armii jest bohaterstwo — taki sam zawód jak każdy inny.

Naszym obowiązkiem jest, aby armia, dowodzona przez Wodza, była armią bitną, silną, która potrafi każdemu wrogowi, zmierzającemu ku naszych granicom, zastąpić drogę i schwycić go za gardło.

Trzeba, aby każde polskie dziecko, ucząc się pierwszych słów pacierza, równocześnie uczyło się kochać ideę żołnierstwa. Niechaj każda polska matka pamięta o tym, myśląc o szczęściu i honorze syna. Bo Rzeczpospolita nasza jest roztworzysta, jak to powiedział jeden z kanclerzy polskich w XVII wieku, i cóż postawimy dla obrony jej otwartych granic jeśli nie piersi żołnierskie?

Wiem, że na serca żołnierskie można liczyć, że Polska może liczyć na miłość żołnierza, że wogóle na serca polskie można liczyć.

Umrzeć za Ojczyznę — to wielka cnota.

Miłość żołnierska silniejsza jest od śmierci.

Armia pozbawiona czynnika heroizmu, byłaby głupią, smutną komedią.

Francuski minister wychowania narodowego w Warszawie

Warszawa (Pat). — Dnia 14 września br. o godz. 13,21 przybył do Warszawy francuski minister wychowania narodowego p. Jean Zay z małżonką i szefem gabinetu p. Abraham. Na dworcu głównym gościa francuskiego powitał wiceminister W. R. i O. P płk dypl. Jerzy Ferek Błeszyński i charge d'affaires ambasady francuskiej w Warszawie Pierre Bressy, delegat M. S. Z.

Hojny dar na F. O. N.

Warszawa (PAT). P. minister przem. i handlu Antoni Roman przyjął delegację zarządu zakładów Solvay'a w Polsce która wręczyła panu ministrowi na cele publiczne do jego uznania czek na **200,000 zł.**

P. minister wyraził delegacji serdeczne podziękowanie za dar i sumę powyższą przeznaczył na Fundusz Obrony Narodowej.

Przeszło 51 mil. worków kawy skazano na spalenie

Rio de Janeiro. (PAT) Brazylijski urząd kawowy komunikuje, że od początku br. do połowy sierpnia przeznaczono na spalenie w Brazylii 51.247.198 worków kawy. Pozostaje to w związku z polityką uregulowania podaży i zapewnienia plantatorom kawy odpowiednich cen na rynku.

Wyścig kolarski „do morza"

Uczestnicy wyścigu w Grudziądzu

Warszawa. (PAT) Wczoraj o godz. 7 rano na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbył się honorowy start do 6 wyścigu kolarskiego „do morza". Grupa zawodników w liczbie 37 przedefilowała przez miasto aż do Centr. Instytutu W. F. na Bielanach, gdzie nastąpił właściwy start.

W pierwszym dniu wyścigu zawodnicy przebiegli trasę Warszawa—Grudziądz 241 km. Na metę w Grudziądzu przybyli jako pierwsi kolarze: Moczulski, Bizoń i Laszkiewicz, przebywając przestrzeń Warszawa—Grudziądz w 8 godz. 33 min. i 20 sek.

W odstępie 10 minutowym na metę wjechała druga grupa kolarzy: Cieniewski, Gołąb, Czerniak i Komornicki. Za nimi, po kilku minutach oczekiwania przybyli pozostali zawodnicy.

Dziś o godzinie 8,30 rano nastąpi start do drugiego etapu biegu Grudziądz—Gdynia. Przybycie zawodników do Gdyni spodziewane jest pomiędzy godz. 14 a 15 po południu.

Znaczenie konferencji w Nyon

Konferencja „antykorsarska“ w Nyon w sprawie środków, mających zapewnić bezpieczeństwo żeglugi na morzu Śródziemnym, jest, na oko biorąc, wyjątkiem w stosunkach powojennych. Zakończyła się bowiem **sukcesem** w postaci osiągnięcia porozumienia i ustalenia zasad układu **w rekordowo szybkim czasie, po dwudniowych zaledwie obradach.**

Jest to niewątpliwie fakt o dużym znaczeniu, lecz z drugiej strony nie należy jeszcze doniosłości jego przeceniać. Nie położono jeszcze w sposób ostateczny kresu **komplikacjom międzynarodowym, jakie poczęły wytwarzać się na skutek tajemniczych aktów korsarstwa na morzu Śródziemnym i związanej z tym prowokacyjnej akcji Sowietów przeciw Włochom, która jeszcze w pierwszym dniu obrad w Nyon znalazła pełny wyraz w wystąpieniu Litwinowa.** Dalszy pomyślny rozwój odprężenia jest zależny od tego, jaki będą miały obecnie przebieg **rozmowy z Włochami,** bez których współudziału trudno naprawdę wyobrazić sobie pełne rozwiązanie jakiegokolwiek zagadnienia śródziemnomorskiego.

To, co jednak już osiągnięto, stanowi niewątpliwy sukces konferencji, zasługujący na pozytywną ocenę. Jest to zasługa przede wszystkim mocnego i jasnego stanowiska Anglii, której reakcja na ostatnie wydarzenia na morzu Śródziemnym jest stanowcza i niedwuznaczna i która nie dopuściła do przeprowadzenia z okazji konferencji jakiejkolwiek ubocznej gry ze strony Sowietów. Jest to także wynikiem **ścisłego współdziałania angielsko - francuskiego.** Francja zajmowała tym razem stanowisko identyczne z Anglią i poparła delegację angielską w przeciwstawieniu się postulatom i grze sowieckiej, zmierzającej do wytworzenia nowych komplikacyj do definitywnego uniemożliwienia Włochom przystąpienia do układu. Piszemy „tym razem“, gdyż przed rokiem na konferencji w Montreux w sprawie Cieśnin Dardanelskich, kiedy Anglii chodziło o możliwie najsilniejsze zamknięcie floty sowieckiej na morzu Czarnym i niedopuszczenie jej na morze Śródziemne, stanowisko delegacji francuskiej odbiegało dość daleko od stanowiska angielskiego.

Stanowcza reakcja brytyjska na tajemnicze torpedowanie przez nieznane łodzie podwodne statków handlowych na morzu Śródziemnym jest zrozumiała. Morze Śródziemne jest **najżywotniejszą arterią komunikacyjną Imperium Brytyjskiego,** a wolność mórz, żeglugi i handlu morskiego stanowi podstawę politycznej i ekonomicznej potęgi brytyjskiej. W obronie tej zasady W. Brytania nie wahała się prowadzić niejednokrotnie wojny. Musiała więc zareagować i obecnie. Od dawna też jedną z wytycznych polityki brytyjskiej było **niedopuszczenie Rosji na morze Śródziemne.** Dlatego przeciwstawiała się Anglia zawsze parciu Rosji na Konstantynopol, woląc widzieć Cieśniny Dardanelskie w rękach słabej Turcji, aniżeli wielkiej Rosji, i pragnąc możliwie do maksimum ograniczyć swobodę przejazdu floty rosyjskiej przez Dardanelle i Bosfor. Ta stała rozbieżność w tym punkcie polityki brytyjskiej i rosyjskiej ujawniła się zarówno na konferencji w Lozannie w r. 1923, w Montreux w roku ubiegłym, jak i obecnie w Nyon.

Sugestia sowiecka patrolowania morza Śródziemnego na wschód od Malty została przez Anglię odrzucona. Sowiety, jak i pozostałe — poza Anglią i Francją — państwa śródziemnomorskie, mają jedynie patrolować... swoje wody terytorialne, **a sowieckie wody terytorialne leżą przecież dość daleko od morza Śródziemnego!** Przeciwstawiając się tym sugestiom sowieckim zmierzała Anglia równocześnie i do drugiego celu, pragnęła mianowicie **umożliwić przystąpienie do układu Włochom,** które oczywiście stanowczo przeciwstawiłyby się obecności floty sowieckiej na wodach śródziemnomorskich.

Konferencja w Nyon poszła niewątpliwie po drodze realnych środków, które z jednej strony zmierzają do zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi na morzu Śródziemnym, a z drugiej przyczyniają się do ogólnego odprężenia sytuacji. Dalszy rozwój wypadków zależy, jak już pisaliśmy, od rezultatu rozmów z Włochami.

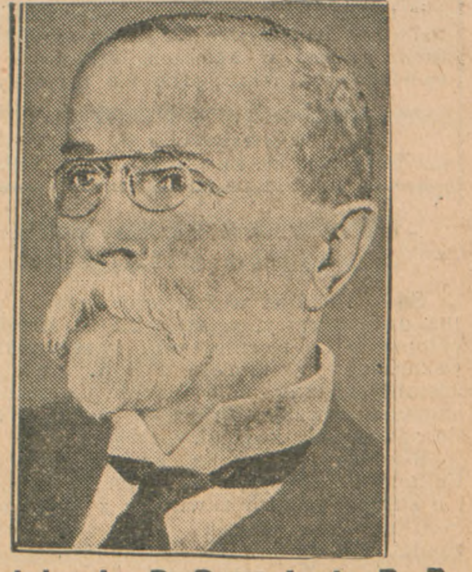
Zgon twórcy republiki czechosłowackiej Tomasza Garrigue Masaryka

Praga. (PAT) Wczoraj o godzinie 3,29 zmarł na zamku w Lany były prezydent republiki czechosłowackiej Tomasz Masaryk. Przy łożu zmarłego prezydenta do ostatniej chwili znajdowali się wszyscy członkowie rodziny, prezydent Benesz z małżonką oraz premier Hodża.

Radiostacja praska rozpoczęła swą emisję żałobną już o godz. 6 rano.

W kilka chwil po ukazaniu się wiadomości o śmierci prezydenta Masaryka, na domach Pragi wywieszono żałobne flagi. W całym kraju ogłoszono żałobę narodową. Ciało Masaryka będzie zabalsamowane. Maskę pośmiertną zdejmie rzeźbiarz Makovski.

Uroczystości żałobne odbędą się dnia 21 września. W sobotę, niedzielę i poniedziałek zwłoki wystawione będą na zamku w Pradze. Z zamku w dniu pogrzebu kondukt żałobny przejdzie głównymi ulicami stolicy. Do czasu powzięcia ostatecznych decyzyj, szczątki zmarłego b. prezydenta złożone zostaną na małym cmentarzu w Lany, obok zwłok zmarłej jego żony Karoliny Masarykowej.



Kondolencja P. Prezydenta R. P.

Warszawa. (PAT) W związku ze śmiercią pierwszego prezydenta republiki czeskosłowackiej Tomasza Masaryka, Prezydent R. P. przesłał pod adresem prezydenta Benesza telegram treści następującej:

„W chwili, gdy republika czeskosłowacka okrutnie została dotknięta śmiercią Tomasza Masaryka, pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji moje najszczersze współczucie.

(—) Ignacy Mościcki“.

Rozwiązanie polskich związków katolickich diecezji warmińskiej w Prusach Wschodnich

Berlin (PAT). „Dziennik Berliński“ donosi, że dnia 1 września zostali wezwani telefonicznie do landratury w Sztumie prezes okręgu Ziemi Malborskiej Związku Polaków w Niemczech Bolesław Osiński oraz kierownik okręgu Franciszek Wojciechowski. Inspektor powiatowy Martens oświadczył im protokularnie, że wydział policji państwowej w Królewcu wydał ogólny zakaz działalności wszystkich polskich katolickich związków i towarzystw diecezji warmińskiej. Stowarzyszenie, które przekroczy ten zakaz ulegnie rozwiązaniu. Organizacjom dotkniętym zakazem nie wolno urządzać zebrań ani publicznie, ani też potajemnie. Członkom nie wolno dostarczać żadnych poleceń pisemnych lub ustnych, jak również nie wolno zbierać składek. Działalność towarzystwa szkolnego ograniczyć należy w myśl rozporządzenia policji ściśle do pracy biurowej.

Nie można natomiast urządzać żadnych zgromadzeń aż do zniesienia zakazu, chyba, że nazwa „polskiego katolickiego towarzystwa szkolnego“ zmieni się na „polskie towarzystwo szkolne“, a słowo „katolickie“ się skreśli. Inspektor Martens zaznaczył jednocześnie, że zakaz powyższy nie obejmuje Związku Polaków w Niemczech.

Związek Polaków w Niemczech zwrócił się w sprawie powyższej z interwencją do władz.

Wielki raut na cześć Naczelnego Wodza w Bydgoszczy

zainaugurował dzisiejsze uroczystości wojskowe nad Brdą

Raut uświetnili najwyżsi przedstawiciele władz państwowych i wojskowych oraz duchowieństwa — Hojne dary na dozbrojenie armii

Uroczystości związane z wielką rewią wojska, jaka odbędzie się dzisiaj w Bydgoszczy, poprzedził wczoraj wielki raut, w Sokolni bydgoskiej, wydany na cześć Marszałka Śmigłego - Rydza, oraz wojska przez zarząd miejski.

W wielkiej sali Sokolni poczęli gromadzić się przedstawiciele władz wojskowych z inspektorem armii gen. Bortnowskim, szefem sztabu głównego gen. Stachiewiczem, dowódcą OK. gen. Thommee, gen. Regulskim, gen. Władem i gen. Szyllingiem, Wojewodą Raczkiewiczem oraz przedstawicielami miejscowego społeczeństwa.

O godz. 21 przybyli na dworzec kolejowy Wojewoda Poznański Maruszewski prezydent miasta Barciszewski oraz przedstawiciele miejscowych władz, celem powitania Naczelnego Wodza.

P. Marszałek Śmigły - Rydz po powitaniu przez prezydenta miasta przeszedł przed frontem kompanii honorowej, po czym witany spontanicznie przez tysiączne tłumy odjechał do gmachu Sokolni na raut.

U progu gmachu p. Marszałka Śmigłego - Rydza, przybyłego w towarzystwie gen. Thommee i wojewody Maruszewskiego oraz prezydenta miasta, powitał wiceprezydent Spikowski, w otoczeniu członków zarządu miasta.

Po powitaniu p. Marszałek udał się do przygotowanych salonów gdzie spędził kilka chwil na rozmowie z ministrem spr. wojskowych gen. Kasprzyckim oraz ks. Kardynałem Prymasem Hlondem, którzy poprzednio już przybyli na raut.

P. Marszałek po krótkim wypoczynku wszedł na salę przy dźwiękach hymnu narodowego, przy czym prezydent miasta Barciszewski w krótkich i serdecznych słowach dał wyraz radości, jaką miasto odczuwa z okazji goszczenia Naczelnego Wodza Armii. Jako wyraz tej radości prosił mówca p. Marszałka o przyjęcie godności obywatela honorowego miasta. P. Marszałek odpowiedział serdecznym przemówieniem.

Następnie imieniem przemysłu okr. bydgoskiego i nadnoteckiego złożył wyrazy hołdu p. Marszałkowi inż. Tołłoczko, który równocześnie na ręce P. Marszałka złożył dar w postaci różnych materiałów przemysłowych wartości ok. 100.000 zł.

W imieniu Chrześc. Kupiectwa bydgoskiego złożył hołd p. Cylkowski, który wręczył czek na 20.000 zł na F. O. N.

Imieniem Polsk. Zw. Rzemieślniczego wyrazy hołdu złożył p. Godek, który oświadczył, że związek ten obejmuje patronat nad szkołą dokształcającą szeregowych bydgoskich pułków piechoty. Równocześnie na ten cel Związek złożył 6.000 zł.

Wreszcie p. Stabrowska imieniem Białego Krzyża złożyła wyrazy czci i hołdu p. Marszałkowi.

P. Marszałek wzruszony serdecznie dziękował wszystkim, po czym natąpiła część koncertowa. Artysta Teatru Miejskiego p. Serwiński odczytał wiersz okolicznościowy, a p. Ed. Roessler odegrał Poloneza Chopina As-dur. P. Marszałek spędził dłuższą chwilę na rozmowie z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa, po czym o godz. 22.30 opuścił salę Sokolni żegnany serdecznie przez obecnych.

Pierwszy „Parteitag“ bez sensacji politycznych

Norymberga (PAT). Po raz pierwszy kongres partii narodowo-socjalistycznej zakończył się bez sensacji politycznej. Nie dały jej ani silne zwroty antybolszewickie, powtarzające się przy każdej sposobności, ani też wystąpienia najwyższych dostojników, którzy wskazywali w każdym bodaj przemówieniu z naciskiem na „znanego wroga, usiłującego na nowo siać niepokój w Europie i waśnić narody“. Jedynym momentem kongresu, który stanowi do pewnego stopnia sensację wewnętrzno-polityczną rzeszy, jest zapowiedź wzgl. przestroga, zawarta w proklamacji kanclerza Hitlera, przewidująca upaństwowienie ciężkiego przemysłu. Zapowiedź ta dowodzi z jednej strony, z jak dużymi trudnościami walczyć musi ten dział gospodarki niemieckiej, pozbawiony surowców i dewiz, z drugiej zaś strony świadczy o panujących w tych kołach nastrojach, które zmusiły kanclerza do skierowania pod ich adresem słów tak pełnych groźby. Negatywną sensacją natomiast nazwać możnaby brak silnych zwrotów pod adresem duchowieństwa zarówno katolickiego, jak i protestanckiego. Koła polityczne przewidywały w tej dziedzinie możliwość niespodzianek. Wskazuje to na pewne pojednawcze nastroje, a równocześnie na chęć niezaogniania sięgających w niektórych częściach kraju i tak dość głęboko nastrojów zadrażnienia na tym polu.

Łódź podwodna w niewoli angielskiego okrętu wojennego?

Londyn. (PAT) Admiralicja nie otrzymała żadnych informacyj, które opublikował dziennik białogrodzki, jakoby okręt angielski zatrzymał niedaleko Volos łódź podwodną wkrótce po storpedowaniu przez nią sowieckiego statku-cysterny. Podobne pogłoski krążyły zresztą wczoraj w Londynie. Według tych wersyj, łódź podwodną miał zatrzymać okręt angielski „Malaya“. Okręt ten stanął na kotwicy w Mudros i stamtąd zasygnalizował admiralicji swe przybycie na miejsce przeznaczenia, nie podając żadnych informacyj o rzekomym incydencie.

Białogród. (PAT) Według informacyj nadeszłych z Salonik do dziennika „Politica“, angielski okręt wojenny miał zatrzymać w pobliżu Volos łódź podwodną w chwili po storpedowaniu przez nią sowieckiego statku-cysterny. Zagrożona przez działa okrętu angielskiego łódź podwodna zatrzymała się i cała jej załoga wzięta została do niewoli. Korespondent „Politica“ nie podaje żadnych danych o pochodzeniu tej łodzi podwodnej.

Pierwsze rozprawy o zajścia chłopskie

Sąd Grodzki w Łowiczu rozpatrywał już dwie sprawy, w związku ze strajkiem chłopskim na terenie woj. warszawskiego. Oskarżony Śmigielski z pow. łowickiego został skazany na 6 tygodni aresztu za zmuszanie przejeżdżającego kupca - żyda do zawrócenia z drogi.

Rozprawa przeciwko dwóm oskarżonym Kalacie i Zarębskiemu, którzy w powiecie skierniewickim zawracali z drogi jadących na targ, została odroczona, celem zbadania dodatkowych świadków.

Telegramy w kilku wierszach

Z kraju

— **P. Prezydent RP.** udzielił exequatur p. Lars Usterud - Svendsen, jako konsulowi Norwegii na obszar Gdyni i powiatu morskiego z siedzibą w Gdyni.

— **W Sławnie pod Gnieznem** odbyło się poświęcenie pomnika poległych przy Powstaniu Wielkopolskim.

— **Zmarł tragiczną śmiecią** w Krakowie współpracownik „I. K. C." red. Kisielewski podczas nieostrożnego manipulowania bronią.

— **W krakowskim Pałacu Sztuki** przy pl. Szczepańskim nastąpiło otwarcie nowego sezonu wystaw. Dyrekcja wystawiła dzieła przedwcześnie zmarłego znakomitego artysty, Zygmunta Waliszewskiego. Obejmuje ona 250 prac artysty.

— **Sąd starościński w Krakowie** ukarał po sobotnim przesłuchaniu 8 członków Stronnictwa Narodowego, obwinionych o noszenie mundurów Stronnictwa oraz zakłócenie porządku publicznego po jednym tygodniu aresztu.

— **B. marszałek Sejmu, Rataj,** prezes Stronnictwa Ludowego, pracował i pracuje w redakcji organu stronnictwa „Zielonym Sztandarze". Pogłoski jakoby zamierzał wziąć udział w wydawnictwie nowego pisma codziennego w Warszawie, nie odpowiadają prawdzie.

— **W „Dzienniku Ustaw"** nr. 66 z dnia 13 września br. ogłoszona została konwencja o ekstradycji i pomocy prawnej w sprawach karnych między Rzplitą i Królestwem Węgier. Konwencja wchodzi w życie z dniem 14 bm.

— **Na ostatnim posiedzeniu** Związku Polskich Kupców w Rybniku uchwalono zwrócić się do magistratu z żądaniem wprowadzenia na rybnickich targach oddzielnych miejsc dla żydowskich handlarzy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, magistrat przychyli się do żądania kupiectwa.

Z zagranicy

— **Przybyła z Wilna** do Dźwińska na Łotwie wycieczka uczniów gimnazjum OO. Jezuitów w składzie 26 osób. Wycieczką zaopiekowało się P. K. Stowarzyszenie „Harfa" urządzając przyjęcie z udziałem miejscowej Polonii.

— **Podczas prac archeologicznych** w grocie w San Teodoro koło Messyny natrafiono na ciekawe wykopaliska przedhistoryczne. Odkryto szkielet człowieka z epoki czwartorzędnej długości 2 m. Czaszka jest doskonale zachowana, posiada nienaruszone uzębienie. Poza tym znaleziono fragmenty kości zwierząt olbrzymich rozmiarów.

— **Po raz pierwszy** od 30 lat weźmie udział w tegorocznych manewrach armii niemieckiej szef angielskiego sztabu generalnego, marszałek sir Cyril de Verelle, który przybywa do Niemiec na specjalne zaproszenie rządu Rzeszy.

— **Muzykologowi dr. A. Heuserowi** z Bonn nad Renem udało się odkryć w pewnym mieście włoskim cenne archiwum muzyczne dworu elektorskiego w Bonn, zaginione bez śladu po ucieczce elekta Maksymiliana Franciszka w r. 1794. Z archiwum tego korzystał Beethoven.

— **Lotniczka francuska,** Charraux, ustanowiła w tych dniach nowy międzynarodowy rekord szybkości lotu na odległość 1000 km. Osiągnęła ona przeciętną szybkość 263,9 km. na godzinę.

— **Alpinizm kanadyjski** zanotował zdobycie przez niespełna dwudziestoletnią Edith Munday z Vancouver szczytu Stupendous, na który mimo wielu usiłowań nikomu dotąd nie udało się dotrzeć.

Szczyt wznosi się na 9.000 stóp ponad doliną Bella Coola Valley w Brytyjskiej Kolumbii. Trawers trwał 11 godzin.

— **Przybędzie do Budapesztu** członek sztabu armii włoskiej, gen. Paviani, w towarzystwie kilku wyższych oficerów sztabowych na manewry jesienne armii węgierskiej, które odbędą się w północnej części Węgier.

Chiny żądają akcji Ligi Narodów przeciw Japonii

Skarga rządu chińskiego na Japonię wpłynęła do Genewy

Genewa. Oficjalne złożenie Lidze Narodów przez rząd chiński skargi na Japonię przyjęto w Genewie jako przykrą i kłopotliwą niespodziankę. Skarga chińska zredagowana jest bez osłonek, a ta szczerość stwarza dla Ligi Narodów sytuację drażliwą.

Rząd chiński twierdzi mianowicie, że Japonia **dopuściła się najazdu na suwerenne terytorium Chin, używając wojsk lądowych, morskich i powietrznych.** Do skargi Chin dołączono obszerny opis ostatnich wydarzeń w Chinach północnych i w Szanghaju. Akcję japońską określa rząd chiński **jako akt agresji w rozumieniu prawa międzynarodowego i paktu Ligi Narodów.**

W szczególności stwierdziwszy to, domaga się rząd chiński akcji **Ligi Narodów przeciw Japonii** i wskazuje, iż akcję tę należy oprzeć na art. 17 paktu Ligi Narodów, mówiącym o **zaatakowaniu członka Ligi Narodów przez państwo do niej nie należące.**

Otóż art. 17 paktu Ligi Narodów przewiduje zastosowanie sankcji w razie, jeśli nie uda się akcja pojednawcza...

Czy Liga Narodów może zdecydować się na zastosowanie sankcji wobec Japonii po smutnym doświadczeniu z akcją sankcyjną przeciw Włochom podczas wojny włosko - abisyńskiej? — wydaje się to więcej niż nieprawdopodobne.

Konferencja min. Becka w sprawie Palestyny

Przed debatą palestyńską w Lidze Narodów

Genewa. Minister spraw zagranicznych J. Beck odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Rumunii Antonescu, a następnie przyjął na półtoragodzinnej audiencji **prezydenta egzekutywy sjonistycznej** dr. Weizmana.

Przedmiotem obu tych konferencyj ministra J. Becka były **sprawy palestyńskie.**

Jak wiadomo, min. Antonescu jest referentem w Radzie Ligi Narodów raportu **komisji mandatowej o podziale Palestyny.**

W rozmowie z dr. Weizmanem poruszono oprócz spraw, dotyczących ściśle Palestyny **całokształt zagadnienia mniejszości żydowskiej.**

Zjazd organizacji wiejskiej OZN w Suwałkach

W Suwałkach, rodzinnym mieście płk. Koca, odbył się w ubiegłą niedzielę zjazd organizacji wiejskiej obwodu suwalskiego. Przybyło około 350 delegatów ze wszystkich gmin powiatu suwalskiego.

Po złożeniu wieńca na grobie poległych żołnierzy POW. i nabożeństwie w kościele parafialnym rozpoczęły się w miejscowej resursie obywatelskiej obrady zjazdu.

Po przemówieniach przewodniczącego okręgu pos. Łazarskiego, delegata grupy regionalnej posłów i senatorów województwa białostockiego pos. Bołądzia, wygłosili referaty kierownicy sekcji rolniczej, spółdzielczej, oświatowej i młodzieżowej organizacji wiejskiej O. Z. N. obwodu suwalskiego. W godzinach popołudniowych zjazd został zamknięty.

Koło ochotników 205 pułku piechoty im. Jana Kilińskiego w Warszawie

W Warszawie powstało Koło Ochotników **205 Pułku Piechoty** im. Jana Kilińskiego, **Pułku, którym** opiekował się Cech Szewców w Warszawie, a który wraz z całą dywizją ochotniczą, pozostającą pod dowództwem pułkownika Adama Koca, mając swego dowódcę w osobie majora Bernarda Monda (obecnie generał brygady, dowódca 6-tej dywizji w Krakowie) odegrał zaszczytną rolę w odparciu najazdu bolszewickiego w 1920 roku i obronie Warszawy.

Koło ma na celu: kultywowanie ideologii niepodległościowej w myśl wskazań Marszałka Józefa Piłsudskiego, krzewienie ideałów, dla których poszli w bój ochotnicy w 1920 roku, tudzież zebranie, zachowanie i przekazanie pamiątek i tradycyj Pułku pokoleniom obecnym i przyszłym, utrzymanie węzłów koleżeńskich pomiędzy ochotnikami, opiekę nad grobami poległych, oraz niesienie pomocy materialnej i moralnej członkom Koła.

Członkiem zwyczajnym Koła może być każdy ochotnik b. 205 p. p. oraz oficerowie lub podoficerowie b. 205 p. p. nie ochotnicy, członkiem nadzwyczajnym może być sieroota, wdowa lub najbliższa rodzina po ochotnikach, oraz byli szeregowcy nie ochotnicy.

Na dzień 2 i 3 października roku bież. ustalono termin Walnego Zjazdu w Warszawie.

Wszelkie zgłoszenia powinny być skierowane pod adresem Zarządu Koła, Warszawa, skrytka pocztowa Nr. 955 lub osobiście, ul. Wspólna 81.

Zarząd Koła niniejszym zwraca się z gorącym apelem do wszystkich uczestników walk Pułku, by zgłosili swe wstąpienie do Koła i by zechcieli wziąć udział w Zjeździe.

Ograniczenie pobytu cudzoziemców

na niektórych obszarach Rzeczypospolitej

Ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów o ograniczeniu pobytu i swobody ruchu cudzoziemców na niektórych obszarach Rzplitej.

Rozporządzenie wprowadza na obszarach objętych ćwiczeniami wojskowymi ograniczenia pobytu czasowego i swobody ruchu dla cudzoziemców. Ograniczenia te dotyczą tych cudzoziemców, którym doręczono nakazy opuszczenia obszaru. W nakazie określa się obszar, na którym jest zabroniony pobyt, termin opuszczenia obszaru oraz czas trwania zakazu pobytu.

Nakaz opuszczenia obszaru wydaje na wniosek władz wojskowych, zarządzających ćwiczenia lub kierujących nimi, powiatowa władza administracji ogólnej, właściwa ze względu na miejsce pobytu cudzoziemca. Władza wojskowa, występująca z wnioskiem o wydanie nakazu, wskazuje obszar, na którym ma obowiązywać zakaz pobytu, termin opuszczenia obszaru oraz czas trwania zakazu.

Cudzoziemcy, którzy wbrew zakazowi pobytu przebywają na obszarze, objętym zakazem, podlegają, niezależnie od odpowiedzialności karnej — przymusowemu usunięciu na ich koszt poza granice obszaru, objętego zakazem.

Rozporządzenie wchodzi w życie dnia 20 bm. i obowiązuje do dnia 31-go grudnia 1940 roku.

Sowiecki lotnik w stratosferze

Nowy rekord światowy w wysokości lotów

Lotnik sowiecki, Aleksiejew, na dwumotorowym samolocie typu „Ant. 40a" z obciążeniem na pokładzie 1000 kg., przekroczył wysokość 12.000 m., osiągając już granicę stratosfery. Wysokość tę zarejestrowały aparaty umieszczone w samolocie. Jest to nowy rekord światowy w dziedzinie wysokości lotów.

„DOBRY ŻART TYNFA WART".

Zagłobi dowcip angielskiego pisma?

Terenów kolonialnych każe Niemcom szukać na wschodzie Europy

Z głosów prasy londyńskiej, która bardzo żywo zareagowała na wysunięte przez kanclerza żądanie kolonii dla Niemiec, na szczególną uwagę zasługuje głos „Manchester Guardian", lewicowego dziennika, który posuwa się do twierdzenia, że niemieckie przestrzenie kolonizacyjne leżą na wschodzie Europy. „Tylko na rozległych obszarach Europy Wschodniej — pisze dziennik dosłownie, znaleźć mogą Niemcy możliwość zrealizowania swych aspiracyj kolonialnych".

Powyższe stwierdzenie można co najmniej wziąć na wesoło, zwłaszcza że „Manchester Guardian" należy do pism redagowanych przez typowych angielskich ignorantów w stylu Lloyd George'a. Pismo to wyobraża sobie, że wschód Europy to takie same puste i dziewicze tereny, jak głowy jego redaktorów, zapominających, że na wschód Niemiec znajduje się gęsto zaludniona Polska i inne kraje.

Ukraińcy podpalają! Łuny nad Małopolską

W Gołogórach, pow. złoczowskiego, pożar strawił 15 budynków gospodarczych i 6 domów mieszkalnych, łącznie z pełnymi tegorocznymi zbiorami.

W Czarnym Lesie w pow. zborowskim spłonęła sterta zboża, należąca do Daniela Plansteina. W Zagórzu spłonęły zabudowania Jana Lewickiego.

W Kulikowie, pow. radziechowskiego, spłonął budynek szkolny.

Ponieważ istnieje podejrzenie podpalenia władze rozpoczęły śledztwo.

600 milionów dolarów zostawili w Europie turyści amerykańscy

Nowy Jork. Ministerstwo handlu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej komunikuje, że w tegorocznym sezonie turystycznym turyści amerykańscy pozostawili w Europie 600 milionów dolarów W rekordowym roku turystyki 1929 wydano 800 milionów dolarów.

Dwa tysiące samolotów dla USA do 1942 r.

Jak donoszą z miarodajnych źródeł, w styczniu roku przyszłego wniesiony zostanie na kongres wniosek w sprawie natychmiastowego przystąpienia do budowy 300 wojennych aparatów lotniczych dla dyspozycji marynarki. Wniosek motywowany jest niepewną sytuacją polityczną świata, w szczególności na Dalekim Wschodzie. Projekt ministerstwa marynarki przewiduje budowę floty, składającej się z 2000 lotniczych jednostek bojowych, które mają być wykonane do roku 1942.

W posiadłości ks. Windsoru trysła nafta

Donoszą z Londynu, iż w kanadyjskiej posiadłości ks. Windsoru, która dotychczas stanowiła raczej pewnego rodzaju obarczenie, gdyż nie przedstawiała większej wartości, miano natrafić na duże źródła ropy.

Dotychczasowe wiercenia, prowadzone na tym terenie, dały podobno dobre wyniki i potwierdzają pierwsze przypuszczenia. Dalszy przebieg prac uzależniony jest od zezwolenia księcia na eksploatację terenu, którego badanie odbyło się bez jego ingerencji.

Rozmaitości

75 LAT ISTNIENIA TORPED.

Wynalazcą torpedy był oficer marynarki austriacko - węgierskiej, Balazs Luppis. Był młodym jeszcze podporucznikiem, gdy powierzono mu obronę wybrzeża Cattaro, podczas wojny austriacko-włoskiej. Wtedy to przyszło mu na myśl, aby zastosować torpedę, jako środek obrony i ataku. Występuje ze służby czynnej, aby móc poświęcić się całkowicie pracy nad wynalazkiem.

Torpeda Luppis'a była to z początku zwykła mina, która mogła się poruszać w wodzie. Wydłużoną formę cygara nadano jej dopiero później. Pierwsza torpeda była to łódeczka mała pokryta masą korkową, na przedzie której znajdował się zapalnik połączony z nabojem.

Udoskonaliwszy swój wynalazek, Luppis przedstawił go do aprobaty ministrowi wojny. Wyśmiano go. Luppis nie zraził się tym i pracował dalej. W 1862 roku Luppis znajduje pomoc finansową u jednego ze swych znajomych, co pozwala mu już na należyte przygotowanie modelu torpedy. W trzy lata później zjawia się już torpeda, jako broń istotnie groźna i znajduje uznanie we wszystkich flotach wojennych.

KIEDY WYNALEZIONO LAMPĘ „MAGICZNA"?

Gdy misjonarz Piotr Marcin w 1650 roku po kilkunastoletniej nieobecności powrócił z Chin do Europy, wzbudził olbrzymie zainteresowanie relacjami ze swego przeszło 10-letniego pobytu w „kraju środka". W 1651 roku wyszło dzieło o życiu i obyczaju chińskim pióra czcigodnego Ojca Marcina, modą ówczesną bogato zdobione drzeworytami. Dzieło cieszyło się szerokim popytem w świecie naukowym.

W tym samym mniej więcej czasie fizyk Atabazjusz Kircher z Fudy wynalazł lampę projekcyjną, znaną pod nazwą „laterna magica" Matematyk belgijski, Andrzej Tacquet, który ulepszył wynalazek swego niemieckiego kolegi, wpadł na pomysł przetransportowania drzeworytów Ojca Marcina na szkło i użycia ich do swych projekcji. W r. 1654 Tacquet wygłosił przed licznym audytorium uczonych w auli uniwersytetu w Lowanium pierwszy wykład o Chinach ilustrowany przeźroczami. Był to pierwszy wykład z przeźroczami, które odtąd stały się cenną pomocą naukową.

Zza kulis krwawych zajść chłopskich

Oryginalny reportaż z terenu strajku rolnego w Małopolsce

Rozpoczynamy poniżej serię oryginalnych reportaży z terenu strajku rolnego w Małopolsce, naświetlających w sposób bardzo ciekawy ostatnie zajścia chłopskie — Red.

Masy ruszyły pod terrorem

Wieści o strajku rolnym w Małopolsce i o krwawych wydarzeniach, jakie się tam rozegrały, jeszcze do dziś obiegają Polskę w formie fantastycznie przesadnej. „Rewolucja", „rzeź galicyjska", „czasy Szeli" — plotka nie szczędziła jaskrawych kolorów.

Wracam z kilkudniowej wędrówki po tym terenie.

Jakim materiałem rozporządzam? Myślę, że dostatecznym, aby wyciągać pewne wnioski. Myślę też, że zbieranym w miarę możliwości sumiennie, rzecz prosta **nie tylko od strony oficjalnej.** Widziałem na własne oczy wiele, słyszałem wiele na własne uszy — myślę, że mam niejakie prawo do zdawania sprawozdania zarówno odważnie, jak trzeźwo i spokojnie.

Te moje reportaże z małopolskiego, postrajkowego terenu **nie będą z gatunku uspakajająco — „klajstrujących".** Powiedzmy więc od razu: małopolskie wydarzenia były bardzo poważne. Nie liczbą ofiar należy je mierzyć. Bilansu tych wydarzeń **NIE WOLNO ZAMYKAĆ POCIECHĄ, ŻE ZOSTAŁY CAŁKOWICIE OPANOWANE I ZLIKWIDOWANE.**

Ale bez dalszych wstępów ruszajmy w teren.

* * *

Dobrnąłem do niewielkiej wsi pod miasteczkiem Majdan Sieniawski, blisko granicy województwa lubelskiego. Tu na prawo od drogi doszło do jednego z większych starć z policją. Duża, skoncentrowana masa chłopska szła na Majdan. Masę tę gromadzono, zwoływano, pędzono zarówno terrorem, jak hasłem:

„Cała Polska jest już w ręku chłopów, tylko jeszcze w Majdanie broni się rząd warszawski"

Czy to możliwe, żeby chłop wierzył takim bajdom? Owszem. Tak właśnie było i tu i wszędzie. Wsiom wskazywano najbliższe miasteczko lub miasto jako ostatni bastion rządzącego reżimu. W danym wypadku ów Majdan — miasteczko z rynkiem większym niż ono samo — był w chłopskiej wyobraźni twierdzą Grenady.

Chłopstwo waliło kupą, z drągami, kosami, kłonicami. Jakiż był skład — że się tak wyrażę — „ideowy" tego tłumu? **Procent istotnej przynależności do Stronnictwa Ludowego znikomo mały.** Nie pomogą tu żadne kłamstwa i przechwałki. Jeśli dzisiaj, po strajku sztab Stronnictwa Ludowego robi obrachunek, jeśli bilansuje swoją robotę, to — moim zdaniem — ma prawo powiedzieć sobie, że udało się wywołać efekt nadzwyczajny. Trzeba to przyznać. Jakżeż — na określony rozkazem termin chłopstwo wyszło z chałup, rzuciło pracę w polu, zademonstrowało dość dotkliwie miastom, że mogą poczuć głód. Kulisy jednak tego efektu są stanowczo i bezapelacyjnie kompromitujące siłę wpływów Stronnictwa Ludowego.

Fakt pozostanie faktem — masy na rozkaz ruszyły. Ale istotna prawda pozostanie prawdą:

ruszyły pod terrorem. Pod terrorem dwojakim — fizycznym i psychicznym

Terror pałki wyglądał tak, że grupa zorganizowanych, uzbrojonych agitatorów wyganiała wieś groźbą podpalenia chałup opornych (kilkanaście wypadków czerwonego kura) oraz biciem tych, którzy się ociągali, (ilość konkretnych wypadków działania pałki jest tak wielka, że po prostu nie daje się w tej chwili zarejestrować, ile chłopów i bab leży po chałupach ciężko poturbowanych).

Terror psychiczny działał jeszcze skuteczniej i to jest objawem, który powinien zatrwożyć społeczeństwo. To nie do wiary, a jednak — to fakt: masa chłopska łatwo i chętnie uwierzyła, że Państwo jest słabe, bezbronne — wystarczy pałką dobić praworządność. Ciemna, tragicznie i nieszczęśliwie ciemna masa.

Do Psiej Wólki wpadali uzbrojeni prowodyrzy (umyślnie nie z danej okolicy) i **opanowywali dzwonnicę kościoła** — chłopi wierzyli, że tak jak u nich — w całej Polsce już biją dzwony zwołujące chłopów do walki.

W imię czego? Pod jakim konkretnie hasłem? Tego się nie tłumaczyło.

W Psiej Wólce nie znalazł się ksiądz, strzelec, nauczyciel — nikt, ktoby miał odwagę i powagę demaskowania kłamstwa — chłopi uwierzyli, **że tak jak u nich, tak w całej Polsce wszystko schowało się do mysiej dziury w przerażeniu przed „chłopską potęgą".** Po co, z jakimi zamiarami rusza ta potęga — tego nie tłumaczono, o tym się konkretnie nie mówiło. W Psiej Wólce nie było policjanta — chłop uwierzył, że go nie spotka po drodze. **„Myśmy szli przez ciekawość, czy to prawda, że tak jest..."** To zdanie usłyszałem po raz pierwszy w owej wsi pod Majdanem Sieniawskim. To zdanie słyszałem potem wszędzie. „Przez ciekawość..." No, nie ma chyba żadnych złudzeń, coby było, gdyby owa ciekawość została zaspokojona „pomyślnie" dla wszystkich Psich Wólek. To jest tragiczne. Ale... nie ma tego złego, coby na dobre nie wyszło. Dziś w bilansie swoim, po tej strasznej próbie, Stronnictwo Ludowe musi stwierdzić, że kłamstwo na glinianych idzie nogach. Dziś jest faktem, że wieś jest zarówno zastrachana konsekwencjami swego otumanienia, jak przede wszystkim jest zła wściekła na takie ordynarne obełganie. Dziś jest faktem, że kryją się jeszcze po lasach owi agitatorzy, którzy tak efektownie wykonali

rozkaz Witosa — straszliwego reżysera dramatu marionetek

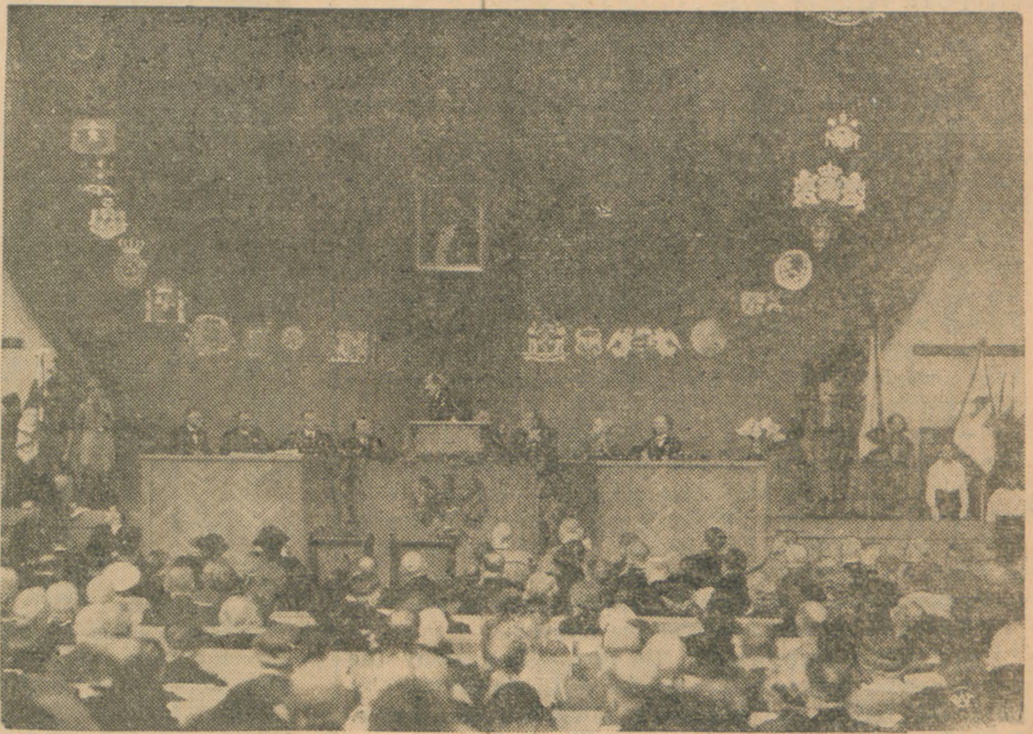
Kryją się nie tylko przed policją. **Przede wszystkim przed wsią.** Konkretne wypadki wyłapywania tych oszustów i dowożenia ich (związanych jak baranów) na posterunki świadczą o tym dobitnie.

Dziś po tragicznej próbie w teatrze marionetek **reżyser zza czeskiej granicy** wyznacza nowe terminy nowych spektaklów. Wyznaczał na 6-go września repetycję, wyznacza coś tam na 29-go, **zdaje się zadaniem jego sztabu jest jak najdłużej utrzymywać stan wrzenia,** jak największe korzyści wyciągnąć z efektu, który udało się raz osiągnąć.

Co się może więcej udać? To nie jest najpoważniejsze pytanie. Najważniejszym jest, że mogło dojść i doszło do tragicznego konfliktu między tym co myślał sobie, wyobrażał czy kombinował obywatel z takiej czy innej szerokości geograficzno - polityczne, a tym co musi zdecydowanie i twardo myśleć państwo wszystkich obywateli.

płz.

Otwarcie Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego



Zdjęcie nasze przedstawia stół prezydialny, oraz moment wygłaszania przemówienia przez p. min. dr. Chodźko. Na ścianie widzimy godła wszystkich państw biorących udział w 21-ym Międzynarodowym Kongresie Przeciwalkoholowym.

Budujemy nowe szkoły

Ze wszystkich stron kraju nadchodzą pocieszające wiadomości: dziatwa szkolna na Kresach rozpoczyna rok szkolny w większości wypadków nie w drewnianych zapadłych w ziemię i ciemnych izbach, ale w pięknych, nowoczesnych szkołach, wybudowanych kosztem samorządów, Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych lub „własnym przemysłem" danej gminy.

Z **Oszmiany** np. donoszą nam, że dziatwa wiejska z powiatu oszmiańskiego uczęszcza już do 9-iu nowych publicznych szkół powszechnych 2, 3 i 4-o klasowych im. Marszałka Piłsudskiego, liczących łącznie 23 izby szkolne. Jak doniosła już prasa, niemal wszystkie z 100 projektowanych na **Wileńszczyźnie** szkół powszechnych, wzniesionych dla uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego zostały ukończone przed rozpoczęciem roku szkolnego. Budynki tych szkół wzniesione zostały z uwzględnieniem wymogów higieny, położone są w widocznych miejscach i sprawiają doskonałe wrażenie. Są to solidne budynki kryte czerwoną dachówką, o obszernych wnętrzach dobrze rozplanowanych.

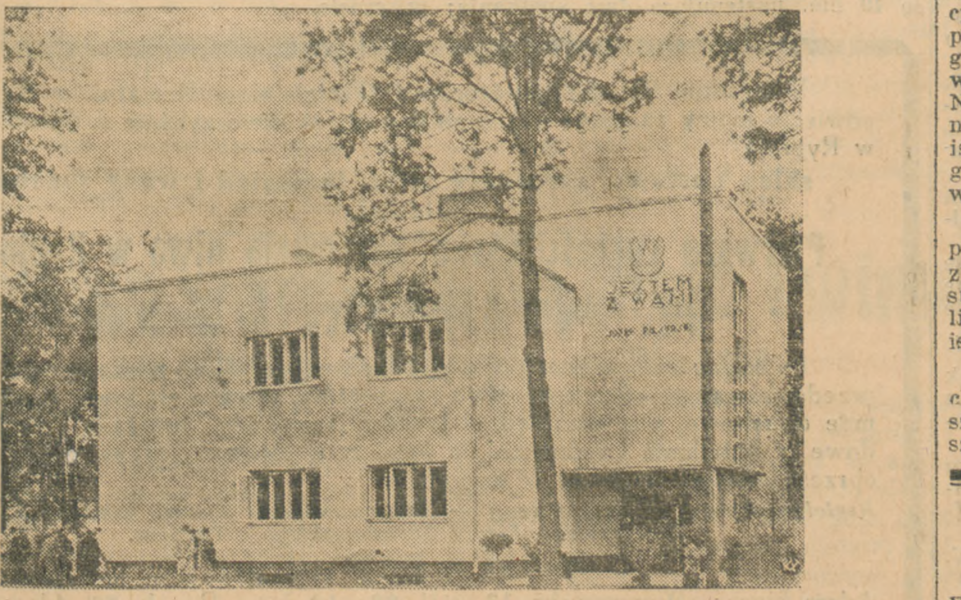
W **Zamostyszczach** (pow. kostopolski) wykończona została i oddana do użytku wzorowo urządzona szkoła powszechna, wzniesiona kosztem 30.000 zł., zawierająca prócz sal szkolnych, kancelarię i szatnię, umywalnię, mieszkanie kierownika etc.

W ub. niedzielę w **Rożyszczach** na Wołyniu odbyło się uroczyste poświęcenie nowoczesnego 7-mio klasowego gmachu nowoczesnej szkoły powszechnej o kilkunastu salach wzorowo urządzonych z instalacją elektryczną, wodociągową i centralnym ogrzewaniem, odpowiednimi gabinetami naukowymi, salą gimnastyczną etc. Szkoła powstała staraniem zarządu miasta przy pomocy finansowej Banku Polskiego Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych i Polskiej Macierzy Szkolnej. Koszt jej wyniósł 130.000 złotych.

Z **Nieświeża** komunikują, że szkoły powszechne Nr. 1 i 2 w Nieświeżu, mieszczące się w ub. roku w różnych punktach miasta, w budynkach drewnianych, w większości wypadków nie odpowiadających warunkom normalnego nauczania — znalazły w bieżącym roku szkolnym wygodne i właściwe pomieszczenie w wykończonym przez magistrat miasta nowoczesnym gmachu. Nowy dwupiętrowy budynek (największy w Nieświeżu) znajduje się na wzgórzu za miastem, dokoła budynku znajdują się boiska sportowe oraz ogród kwiatowy i przygotowany plac na wiosenne ogródki doświadczalne.

Sprawa budowy szkół z każdym rokiem postępuje naprzód, mimo to, tempo budowy, zdaniem naszym, jest zbyt powolne i nie stoi w żadnym stosunku ani z przyrostem liczby dzieci w wieku szkolnym ani też z istotnymi w tej dziedzinie potrzebami.

Wzmożenie tempa akcji budowy gmachów szkolnych jest nakazem chwili i naszym w tej chwili jednym z najważniejszych obowiązków.



Zdjęcie przedstawia nowowybudowany gmach szkoły powszechnej im. I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Gmach ten powstał ze składek miejscowego społeczeństwa, przy wybitnym poparciu Ministerstwa WR i OP. i Ministerstwa Opieki Społecznej, oraz Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Na frontonie gmachu widnieje orzeł legionowy, oraz napis: „Jestem z Wami — Józef Piłsudski".

Największy rezerwuar gazu

Zaszczytem posiadania największego rezerwuaru gazu szczyciło się dotąd Chicago (U. S. A). Ostatnio musiało jednak Chicago odstąpić ten rekord Niemcom, gdyż w zagłębiu Ruhry wybudowany został zbiornik gazu liczący 600.000 m. sześc., tj. o 44.000 m. sześc. więcej niż jego kolega w Chicago. Zbiornik ten zajmuje obszar 5000 m. kwadr., średnica jego wynosi 80 metrów, a wysokość sięga 135 metrów.

Protest Francji

Paryż. Ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet natychmiast po przybyciu do Norymbergi miał w czasie swej rozmowy z kanclerzem Hitlerem zaprotestować przeciw obraźliwym dla Francji transparentom i napisom, jak również przeciw niektórym ustępom mowy ministra Goebbelsa podczas kongresu w Norymberdze.

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

58)

Powieść

— Niech pani nie przerywa. Otóż, kiedy dałem nurka po raz drugi, udało mi się nareszcie dotrzeć do tego kufra ze skarbami. Stał obok beczek ze złotem, z których zaczerpnąłem przedtem garść dukatów. Obawiałem się, że będzie zamknięty, ale ku mojej radości okazało się, że wieko było uchylone. Prawdopodobnie zamek przeżarła rdza. Zapuściłem rękę do wnętrza kufra i pierwszym przedmiotem, jaki napotkałem, była... no, nie domyśla się pani, co?

— Złota korona.

— Coś w tym rodzaju. Mitra książęca — wykrzyknął z triumfem. — Ta sama, z którą obnosił się Wasyl Ostrogski. Była miękka i oślizgła, bo to przecież tylko taka czapka z gronostajowego futerka. Zdążyłem namacać na niej szereg okrągłych i twardych jakby guzików, no i obręcz metalową. Wtedy wiedziałem już, jaka to trafiła mi się gratka. Pochwyciłem moją mitrę w garść i chodu na powierzchnię.

— Nie zauważyłam, kiedy się pan wynurzył z wody, ale widziałam, jak pan płynął — odezwała się Anka.

— Jak wyścigowiec, co? No, to już była ucieczka. Nie wiem, skąd się wziął ten przeklęty ptak. Chyba siedział w skrzyni ze skarbami. W każdym bądź razie gonił mnie już pod wodą. Płynął razem ze mną i — wie pani — tak jakoś zrobiło mi się wtedy głupio, że nawet nie dziwiłem się, że widzę wszystko. Nie dziwiłem się i wtedy kiedy już wypłynąłem na powierzchnię. Ale za to potem... Rany Boskie! Jak pomyślę sobie, co to za jasność się zrobiła. Już dawno wszystko zgasło, a ja wciąż jeszcze miałem tę jasność w oczach. Nawet wtedy, kiedy doczołgałem się do mojego ubrania i wkładałem je z trudnością. Gdyby nie myśl o pani, która mi nie dawała spokoju, myślałbym tylko o tej hecy ze Złotą Kaczką. To było przecież... to było coś... Och! — urwał nagle z głośnym jękiem.

— Panu coś dolega — zaniepokoiła się Anka. — Dlaczego pan nie mówi mi, co się panu stało?

Odpowiedź nie nastąpiła od razu. Minęła dłuższa chwila milczenia. Tylko leciutko pluskały rozkołysane wody jeziora i w górze, gdzieś hen wysoko, od czasu do czasu w szybkim, nerwowym przelocie zaszeleściły jedwabiste skrzydła spłoszonego nietoperza.

Wreszcie Alfred odezwał się znowu:

— Próbowałem wstać. Nie mogę. Doprawdy nie mogę, panno Anko. I, wie pani co? Chciałabym, aby pani jak najprędzej ruszyła z powrotem do domu. Ja zostanę, bo, widzi pani, przytrafił mi się... no przykry wypadek. Zdaje się, że... że... złamałem nogę.

Powiedział to takim przerywanym głosem i z takim wysiłkiem, jakby już — już miał zaszlochać. Opanował się jednak i mówił dalej, siląc się na humor:

— Niech się pani nie obawia o mnie. Nie wątpię, że stan mój może jedynie wzbudzić współczucie w szanownej władczyni tego podziemia — Złotej Kaczce. Jestem pewien, że nie będzie się chciała mścić na mnie w dalszym ciągu, skoro wie, że przecież już jestem unieszkodliwiony.

Roześmiał się z pewnym przymusem i mówił znowu:

— Nie ma pani pojęcia, jakie mi to się teraz wydaje zabawne, że mogłem tak uciekać bez pamięci. Nie jestem wcale tchórzem. Doprawdy. Przypominam sobie nawet, że w chwili, kiedy upadłem, chociaż od razu poczułem piekielny ból, jednak... Ach, panno Anko! Na pewno będzie się pani ze mnie śmiała. Otóż żałowałem tylko, że nie mam przy sobie mojego mikrofonu, aby podzielić się z całym światem wrażeniami z tej żywej baśni. Co to znaczy zawód, prawda? Ależ, panno Anko! — dodał z wyrzutem biorąc jej dłoń w swoje ręce. — Jakże można?

Anka płakała głośno, pełną piersią, niby małe dziecko.

— Nie... nie... — szlochała. — Niech pan nic nie mówi. Ja pana... Ja pana miałabym tu zo... zo...zostawić? Nigdy w życiu.

Alfred poruszył się niecierpliwie. Noga dolegała mu bardzo. Wiedział, że jest złamana i wiedział więcej. Wiedział, że jeśli nie zdoła namówić dziewczyny, aby udała się do domu wezwać ratunku, mogą zginąć oboje z wyczerpania i głodu, zanim ci na górze domyślą się, gdzie mają szukać zaginionych.

Och, chciał żyć! Tak! Chciał żyć. Nie będąc egoistą z natury, teraz był nim w każdym calu. Jak każdy chory. A zresztą czyż nie miał ważkiego powodu, aby mieć twardą wolę wydobycia się z tego podziemia? Znalazł przecież legendarne skarby, a przynajmniej upewnił się, że istnieją rzeczywiście. Zdobył niezmierne bogactwa, które mogły wyprowadzić z dna kłopotów jego matkę i — ach, rozumiał dobrze, że to wydawało mu się jeszcze ważniejsze — zdobył środki dla wprowadzenia w życie planu, wielkiego planu wyrugowania Niemców z tego skrawka ziemi, odwiecznie polskiej ziemi książąt Ostrogskich.

Musieli odejść, musieli pójść wszyscy precz, musieli zniknąć, aby nic już nie stało na drodze do pełnego porozumienia matki z synem.

W ciągu tych krótkich chwil przemyślał wszystko, przeżył niezrównany triumf, wyliczył Niemcom setki dobrych starych dukatów i nie żałował tych bogactw, zbieranych przez całe pokolenia. Uwalniał przecież od Niemców nie tylko łąki lubartowskie, nie tylko odzyskiwał kolonię Na Grobli, którą miał rozparcelować pomiędzy mieszkańców polskich wsi okolicznych. Nie! Musieli wszyscy iść precz, za granicę, do Vaterlandu. Żaden nie mógł pozostać w Polsce

Postanowił sobie, że przepłaci, ale taki właśnie zawrze układ z ustępującymi kolonistami. I jakże? Czy to wszystko miało pozostać w sferze marzeń? Tylko dlatego, że na widok nieprawdopodobnego zjawiska, w którego rzeczywistość jemu samemu na trzeźwo trudno było uwierzyć, stracił panowanie nad sobą i poddał się obłędnemu strachowi?

— Znam człowieka, który mógłby wyratować nas oboje — powiedziała nieoczekiwanie Anka.

Dłoń jej prześlizgnęła się nerwowo wzdłuż jego ciała, odnalazła spoczywającą nieruchomo wilgotną rękę i zacisnęła się wkoło niej palcami.

Uwaga ta wzbudziła w nim coś w rodzaju ironicznej wesołości. Roześmiał się, czując, że ten śmiech, którego echo odbiło się od ścian rozległego podziemia, zabrzmiał niezbyt szczerze.

— Myślę, że chętnych ratowników znalazłoby się więcej niż jeden — oświadczył pobłażliwie, odpowiadając jej przyjaznym uściskiem dłoni. — Za stu ręczę. Pędziliby tu na złamanie karku, gdyby wiedzieli, jakiego milionowego dziedzica mogą wybawić z ciężkiej opresji i otrzymać za to sowite wynagrodzenie. Tylko na nasze nieszczęście, nie wiedzą. I dlatego właśnie proszę, aby panna Anka, która niejeden raz przychodziła tu sama, teraz znowu...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z wojny chińsko-japońskiej



Ostatnie komunikaty z terenu wojny między Japonią a Chinami donoszą o dalszych zwycięstwach armii japońskiej. Zdjęcie nasze przedstawia japońskie patrole na przedmieściach Szanghaju.

Ze sportu

Sytuacja w pomorskiej A-klasie

Unia tczewska na czele tabeli

Rozpoczęte niedawno rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Pomorza kl. A rundy jesiennej 1937/38 wprowadziły do tabeli punktacyjnej szereg różnych niespodzianek.

Szczególną uwagę zwraca „Unia“ tczewska, która objęła prowadzenie bez utraty żadnego punktu, stanowiąc obecnie dla pozostałych klubów przysłowiowy twardy orzech do zgryzienia. Według dotychczasowych danych ma ona możność odegrania poważnej roli w rozgrywkach.

Na drugim miejscu kroczy beniaminek A klasy „Ciszewski“, który spisuje się dobrze w swych pierwszych rozgrywkach, dzięki świetnej dyspozycji strzałowej ataku.

„T. K. S. 29“ uplasował się na trzecim miejscu po przerwaniu famy o niepokonalności „Ciszewskiego“.

Robotniczy KS. „Bałtyk“ zajmuje 4-te miejsce. Obecna jego jednak forma każe się domyślać, że w najbliższym czasie wysunie się na jedno z czołowych miejsc w tabeli.

Mistrzowi Pomorza „Gryfowi“ przypadło w udziale 5-tej miejsce. Posiada on jednak wyraźne szanse na ponowne wybicie się, na co wskazuje jego doskonała kondycja techniczna.

„Polonia“ bydgoska, po przejściu kilku graczy do innych klubów utraciła swą dawną formę i zajmuje jak narazie 6-te miejsce.

Na szarym końcu uplasowały się PPW. i WKS. Ten ostatni nie okazuje żadnych postępów i przyczynia się jedynie do wysokich wyników w rubryce strzelonych bramek, oczywiście z korzyścią dla innych drużyn.

Dla orientacji podajemy poniżej tabelę rozgrywek.

1. Unia: gier 3, pkt. 6, bram 7:4.
2. Ciszewski: gier 3, pkt. 4, bram 10:6.
3. T. K. S. 29: gier 3, pkt. 4, bram 10:7.
4. Bałtyk: gier 3, pkt. 3, bram 7:3.
5. Gryf: gier 2, pkt. 3, bram 2:1.
6. Polonia: gier 3, pkt. 2, bram 3:3.
7. PPW.: gier 2, pkt. 0, bram 4:9.
8. WKS.: gier 3, pkt. 0, bram 3:13.

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Pomorza kl. A. odbędą się w niedzielę 19 bm. następujące dwa spotkania: w Grudziądzu PPW. — Polonia i w Inowrocławiu WKS. — Gryf.

WIELKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W TORUNIU.

W niedzielę, 3 października odbędą się w Toruniu wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodniczek i zawodników polskich, jak: Wajsówna, Kwaśniewska, Noji, Gąssowski, Hofman itd. Zawody te zapowiadają się rewelacyjnie. Startują również najlepsi lekkoatleci Pomorza. Bliższe szczegóły podamy w najbliższym czasie.

ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE DLA NIESTOWARZYSZONYCH.

W dniu 19 bm. o godz. 9 na boisku miejskim Miejski Komitet WF. i PW. organizuje zawody lekkoatletyczne dla niestowarzyszonych pań i panów. Dla panów w 2-ch grupach do 18 lat i powyżej. Zgłoszenia należy kierować do Miejskiego Ośrodka WF. Ratusz pok. 3 do dnia 17 bm. godz. 13.

Konkurencje pań: 60 m, pchnięcie kulą, skoki wzwyż i w dal.

Konkurencje panów do lat 18: 100, 400, 1500, 4×100, rzuty dyskiem, kulą, oszczepem, skoki wzwyż, w dal, o tyczce.

Konkurencje dla panów powyżej lat 18: 100, 200, 400, 800, 3000, 4×400, rzuty dyskiem, kulą, oszczepem, młotem, skoki wzwyż, w dal, o tyczce, trójskok.

NIEUDANY ATAK NA REKORD.

Helsinki. (PAT.) Znany lekkoatleta fiński Matti Järvinen zaatakował w niedzielę swój własny rekord świata w oszczepie. Nieprzychylne warunki atmosferyczne przyczyniły się do niepowodzenia próby ataku. Järvinen uzyskał „tylko“ 74,58 m. przed Nikkanenem — 72,78 m. i Vainio — 63,83 m.

Na tych samych zawodach Kotkas uzyskał w dysku 49,98 m

WYŚCIGI KUR — NOWYM SPORTEM AMERYKI

Znudzeni wszelkiego rodzaju olimpijskimi i nieolimpijskim rekordami Yankesi wymyślili nowy rodzaj sportu — wyścig kur.

Poczciwe nasze nioski, prowadzone na sznurku przez swych właścicieli, przychodzą na metę i tu na dany znak przez startera rozpoczynają wyścig, którego szybkość nieco może większa od szybkości przysłowiowego żółwia jest nie mniej emocjonująca. Szkoda, że regulamin tych wyścigów nie mówi, jakie hasło działa najbardziej podniecająco na skrzydlatych zawodników, czy wystarczy nasze zwykłe „a sio!“, czy też jakieś inne zawołanie. W każdym razie, jeśli wierzyć dziennikom amerykańskim, nowy sport budzi powszechne za

Nie wolno dopuścić do powrotnego analfabetyzmu w dziedzinie sztuki i wiedzy żołnierskiej

Pomorski Zw. Rezerwistów wzywa do obywatelskich szeregów organizacji, która wespół z wojskiem tworzyć musi siłę zbrojną Rzeczypospolitej

Okres powakacyjny w pracy organizacyjnej Związku Rezerwistów z natury rzeczy przejawia się większą intensywnością, a to z uwagi na to, że prace w polu są już na ukończeniu i że roboty w polu nie absorbują ludności rolniczej, która stanowi gros elementu rezerwowego w naszej organizacji.

Słuszną więc rzeczą jest, ażeby okres ten rozpocząć podsumowaniem osiągniętych wyników i wytycześniem wskazówek postępowania i działania na nadchodzącą przyszłość.

Życie publiczne, o ile ono dotyka prac takich Związków, jak Związek Rezerwistów, znamionują dwa momenty,

a) przystąpienie do zorganizowania życia społecznego w ten sposób, aby powstał ośrodek kierujący wolę społeczną w stosunku do wszystkich zagadnień z punktu widzenia wzmożenia obronności państwa i roz woju jego sił.

b) przystąpienie przez czynniki, kierujące akcją obronności Państwa do jeszcze większego usprawnienia prac w organizacjach P. W. drogą szkolenia wojskowego i wychowania obywatelskiego,

c) i wreszcie rozwinięcie akcji propagandowej w kierunku zasilenia Związków Rezerwowych świeżym elementem, kończącym służbę w wojsku polskim w celu przeciwdziałania powrotnemu analfabetyzmowi w dziedzinie wiedzy wojskowej, z wielkim trudem i nakładem kosztów państwowych zdobytej w czynnej służbie wojskowej.

Te kardynalne zagadnienia są żywo obserwowane przez członków Związku Rezerwistów i z oboma tymi zagadnieniami łączy się oczekiwanie doprowadzenia prac P. W. do stanu odpowiadającego potrzebom kraju i jego położeniu politycznemu.

O tym ani na chwilę nie wolno nam zapominać tu na Pomorzu, gdzie irydenta żywiołów obcych wzbudzić może najwyższy niepokój.

O ile chodzi o pracę ubiegłą, to Związek Rezerwistów Okręgu Pomorskiego, biorąc pod uwagę b. trudne warunki pracy, jeśli nie w stu procentach to jednak w znacznej mierze wywiązał się ze swych obowiązków. Na całość tych prac złożyły się:

a) zorganizowanie i uaktualnienie prac na szczeblu Okręgu,

b) utrzymanie kontaktu z Zarządami Powiatowymi i Kołami, nadzorowanie ich czynności.

Kontakt z terenem miał Zarząd Okręgu znaczny przez częste wyjazdy czy to członków Zarządu czy inspektorów Okręgu. W minionym okresie położony był nacisk na usprawnienie działalności ogniw terenowych. W tym celu przeprowadzono gruntowną selekcję członków, pozostawiając w ćwiczących szeregach organizacyjnych tylko tych członków, którzy odbyli czynną służbę w Wojsku Polskim i pod względem społeczno-moralnym przedstawiali pewną ideową wartość.

I jeśli służba w czynnej armii narodowej jest zaszczytna, to praca w organizacjach rezerwowych tego zaszczytu jest i powinna być dalszym przedłużeniem.

Problemy społeczno-państwowego życia na Pomorzu stawiają obywatelowi i patriocie wielkie wymagania, którym sprostać musimy. Dynamika życia rezerwowego na Pomorzu powinna mieć taki wyraz, ażeby w każdej chwili mogła się oprzeć zakusom obcych i wrogich elementów. Rezerwista jest żołnierzem sprawy narodowej w szerszym znaczeniu, aniżeli żołnierz odbywający powinność wojskową. Rezerwista to pogłębienie żołnierza w jego wiedzy wojskowej i pogłębienie obywatela w jego powinności względem gromady, powiatu, dzielnicy, kraju.

Związek Rezerwistów jest organizacją żołniersko-obywatelską i musi przodować na każdym odcinku swej pracy społecznej, bo polski żołnierz zawsze przodował i przodować będzie tam, gdzie chodzi o jego trud, składany na rzecz zbrojnej potęgi Polski. Symbolami tego trudu na przestrzeni dziejów są chwalebne zwycięstwa oręża polskiego i bohaterskie czyny jego wodzów, aż po ostatnią wielką spuściznę Wskrzesiciela Polski Józefa Piłsudskiego.

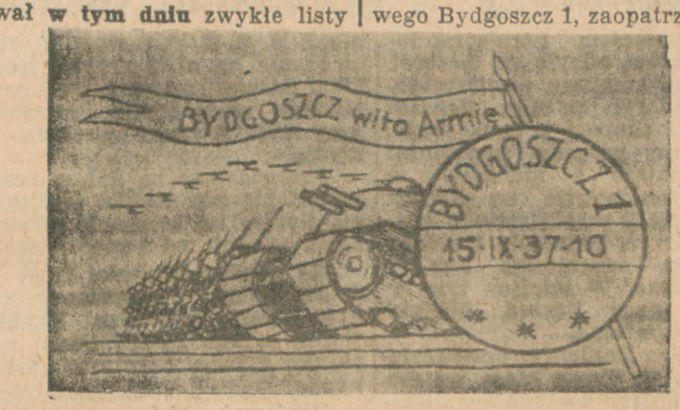
I jeśli padło z ust Naczelnego Wodza Marszałka Rydza Śmigłego hasło podciągnięcia Polski wzwyż, to realizować to hasło musi przede wszystkim świadomy swych najświętszych obowiązków rezerwista polski. On powinien nie tylko umieć trzymać karabin w garści, ale także musi wyrobić w sobie tylu hartu i mocy, iżby ująć za wspólny łańcuch i bez wysiłku ciągnąć go na wyżyny mocarstwowej niezawisłości swej Ojczyzny.

Te zadania i te obowiązki nie powinny nikogo przestraszyć, mimo piętrzących się chwilowo przed nami trudności, gdyż istnie je wypróbowana zasada, że tylko w jedności i wytrwałości siła, która zdolna jest złamać stojące na drodze przeszkody, usunąć zawady, zagradzające drogę rozwojowi potężnej Polski.

Trzeba koniecznie dążyć, aby wszyscy rezerwiści bez względu na stopień wojskowy, wstąpili do obywatelskich szeregów organizacji, która wespół z wojskiem tworzy aktualną siłę zbrojną Rzplitej.

Pamiątka filatelistyczna

Z okazji wielkiej rewii wojskowej, jaka odbędzie się dnia 15 września br. w Bydgoszczy, — **Urząd pocztowy Bydgoszcz 1 będzie stemplował w tym dniu** zwykłe listy



i kartki pocztowe specjalnym datownikiem z okolicznościowym rysunkiem i z napisem: „Bydgoszcz wita Armię".

Filateliści pragnący uzyskać odcisk tego datownika, mogą na dzień 15 września br. przesłać listy zwykłe i kartki pocztowe z umieszczonymi na nich znaczkami pocztowymi odpowiedniej opłaty i adresami w kopertach, adresowanych do Urzędu pocztowego Bydgoszcz 1, zaopatrzonych znaczkami opłaty pocztowej, wartości odpowiadającej wadze listu.

Listy i kartki po ostemplowaniu ich datownikiem okolicznościowym przez Urząd pocztowy Bydgoszcz 1 będą wysłane bezzwłocznie do miejsc przeznaczenia.

Starostwo Krajowe

przekazało pieniądze do Swiecia na czas

Wydział wojewódzki na posiedzeniu w dniu 10 bm. po rozpatrzeniu sprawy strajku bezrobotnych przy budowie drogi w Świeciu stwierdza, że Starostwo Krajowe, nie ponosi żadnej winy, ponieważ potrzebne na prowadzenie robót pieniądze Starostwo Krajowe przekazało bezzwłocznie po otrzymaniu zezwolenia na wydatkowanie tej subwencji ze strony właściwej władzy nadzorczej.

* * *

Wspomniany wyżej strajk powstał głównie z tego powodu, że władze miejscowe ograniczyły wybitnie roboty publiczne, podając za powód nie nadejście na czas pieniędzy ze Starostwa Krajowego.

Jak wypadły żniwa w powiecie kościerskim?

Według wiadomości z kół rolniczych, pierwsze omłoty żyta, przeprowadzone w powiecie kościerskim, wykazują w porównaniu do roku ub. znacznie niższe plony, niż przypuszczano. Ziarno natomiast jest nieźle wykształcone, chociaż nie zawsze. To samo odnosi się do pszenicy, jęczmienia i owsa. Sprzęt łubinu był w roku bieżącym bardzo utrudniony; plon natomiast jest średni. Już obecnie daje się zauważyć brak ziarna siewnego. W naszym powiecie zboże ozime prawie nie nadaje się do siewu z powodu porostu i wyjątkowo słabej siły kiełkowania, wobec czego zachodzi konieczność sprowadzenia ziarna siewnego z innych okolic. Niekorzystnie przedstawia się również stan pasz. Ubytek słomy w stosunku do lat normalnych dochodzi w niektórych okolicach do 90 proc., przeciętnie zaś ubytek wynosi 50 proc. Z uwagi na powyższe jak i na brak paszy daje się zauważyć zwiększenie podaży inwentarza żywego. Już obecnie rolnicy tutejsi czynią starania w kierunku zastąpienia ściółki słomiastej — ściółką leśną i torfową, rezerwując zebraną słomę na paszę. Roboty polne pożniw ne i przedsiewne są w pełnym toku. Dzięki warunkom atmosferycznym praca w polu nie natrafia na trudności. Zbiór ziemniaków zapowiada się na ogół dobrze.

Krwawa wyprawa po chleb i wino

do piwnicy nauczyciela w Plewnie

Jednej z ub. nocy do piwnicy nauczyciela Wacława Łukiewskiego w Plewnie pow. świeckiego wtargnęło 3 osobników, którzy skradli bochenek chleba i kilka butelek wina.

Zbudzony ze snu przez ujadającego psa nauczyciel wyszedł z mieszkania z nabitą dubeltówką, z której, ujrzawszy cienie nieznajomych, oddał strzał na postrach. Na to jeden z przybyłych strzelił do Łukiewskiego z pistoletu z odległości 40 m., na szczęście chybiając. Łukiewski nie pozostał dłużnym i strzelił powtórnie, mierząc do przybyszów. Po wymianie strzałów tamci zbiegli a Łukiewski pospieszył do miejsca ich pobytu, gdzie w rowie znalazł jęczącego z bólu niej. Franciszka Erwardta ze Śliwiczek w pow. tucholskim. Okazało się, że Erardt złamał podczas przesadzania płotu nogę i równocześnie otrzymał postrzał od 3 ziarnek śrutu w plecy. Obok rannego leżał chleb i wino z piwnicy nauczyciela.

Powiadomiona policja wdrożyła pościg za wspólnikami Erwardta, którymi są: Bronisław Myka ze Śliwiczek i Zygmunt Milczewski z Łąskiego Pieca w pow. tucholskim. Mykę już ujęto.

Napad na siostrę zakonną

Na szosie z Sitowca do Sośna w powiecie sępoleńskim nieznany osobnik zatrzymał jadącą na rowerze diakoniskę Friedę Wegnerównę i pchnięciem w bok przewrócił ją z roweru. Korzystając z przerażenia diakoniski zabrał jej rower i czym prędzej zbiegł do pobliskiego lasu.

Entuzjastyczne pochwały Anglików dla Gdyni i Warszawy

W Gdyni bawiło 120 Anglików, którzy przybyli jachtem „Stella Polaris", po zwiedzeniu Kopenhagi, Oslo, Sztokholmu, Helsinek, Leningradu i Gdańska.

Gdynia zrobiła duże wrażenie na opanowanych Anglikach z czym się nie kryli mimo, że w naturze ich nie leży uzewnętrznianie zbytnie swoich nastrojów.

Kilkadziesiąt osób przybyło do stolicy, biorąc udział w wycieczce, zorganizowanej przez „Orbis". Dzięki tej wycieczce, Anglicy mieli możność poznać stolicę, która wzbudziła również duże zainteresowanie.

Swiecie

— **Stałe biuro OZN.** Obóz Zjednoczenia Narodowego, który w powiecie świeckim rozwija żywą działalność organizacyjną, utworzył już stały sekretariat, w którym udziela informacyj i przyjmuje zapisy członków.

— **Włamanie.** Do sklepu towarów kolonialnych p. Pawlikowskiego włamali się złodzieje i skradli towarów za około 200 zł.

— **Ze Zw. Pracy Obyw. Kobiet.** Z inicjatywy Koła Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet został tu uruchomiony drugi oddział przedszkola.

— **Ślub.** W kościele farnym pobłogosławił ks. prof. Sielski z Pelplina związek małżeński p. Stefana Żurka, urzędnika prywatnego z p. Pelagią Sielską, urzędniczką bankową. Młodej parze życzymy pomyślności na nowej drodze życia.

— **Echa napadu rabunkowego.** W trakcie dochodzeń o napad rabunkowy w Zamczyskach przytrzymała policja dwóch osobników z Żura. Sprawę wyświetli dalsze śledztwo.

— **Nowe oddziały konnego p. w.** W powiecie świeckim powstały dalsze oddziały konnego p. w. „krakusów" w miejscowościach: Drzycim i Osie. (Ś)

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 14 września 1936 r.

Dewizy

Belgia 89.30 — 89.48 — 89.12; Berlin 212.97 — 212.11; Gdańsk 100.20 — 99.80; Amsterdam 291.80 — 292.52 — 291.08; Kopenhaga 117.44 — 116.86; Londyn 26.25 — 26.32 — 26.18; N. York czeki 5.30 i pół — 5.28; kabel 5.29 pięć ósmych 5.30 siedem ósmych — 5.28 trzy ósme; Oslo 131.95 — 132.28 — 131.62; Paryż 18.98 — 19.13 — 18.83; Praga 18.46 — 18.51 — 18.41; Sztokholm 135.40 — 135.73 — 135.07; Zurych 121.75 — 122.05 — 121.45; Wiedeń 99.20 — 98.80; Mediolan 27.97 — 27.77; Helsinki 11.63 — 11.57; Montreal 5.30 trzy ósme — 5.27 siedem ósmych. Tel Aviv 26.32 — 26.18.

Tendencja mocniejsza.

Waluty

Belgi belg. 89.48 — 89.05; dolary amer. 5.29 i pół — 5.27; dol. kanad. 5.29 i pół — 5.27; floreny hol 292.52 — 290.80; fr. franc. 19.13 — 18.78; fr. szwajc. 122.05 — 121.25; funty ang. 26.32 — 26.16; guldeny gd. 100.20 — 99.80; kor. czeskie 17.90 — 17.10; kor. duńskie 117.44 — 116.60; kor. norw. 132.28 — 131.30; kor. szwedzkie 135.73 — 134.75; liry włoskie 23.80 — 23.10; marki fińskie 11.63 — 11.20; marki niem. 132.00 — 126.00; szyl. austr. 98.50 — 96.50; marki srebrne 136.00 — 130.00; Tel Aviv 26.20 — 25.90.

Akcje.

Bank Polski 105.25; Węgiel 25.30; Lilpop 52.50; Starachowice 32.00; Haberbusch 42.00.

Tendencja niejednolita.

Papiery

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 55.50 — 54.88 — 55.60; 3 proc. poż. inwest. pierwsza em. 67.50 serie 83.00; druga em. 68.25, serie 83.50 5 proc. konwersyjna 62.00; 4 proc. premj. dolar. 38.50; 4 proc. konsolid. 57.75 — 57.50 ost. drobne; 8 proc. ziemskie dol. gwar. 33.78; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 56.50; 5 proc. Warszawy stare 62.75 — 64.00; 5 proc. Warszawy 1933 r. 62.75 — 62.50 — 62.75; 5 proc. Warszawy 1936 r. 62.50; 5 proc. Łodzi 1933 r. 56.00. — Tendencja dla pożyczek i listów nieco mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWO TOWAROWA W POZNANIU. z dnia 14 września 1936 r.

Ceny transakcyjne: owies 75 ton. 21.25; ceny orientacyjne: jęczmień browarowy 23.00 — 24.00 następne dwa gatunki jęczmienia o 24 gr. wyżej; otręby pszenne grube i średnie o 25 gr. wyżej; śruta soja 25.00 — 26.00.

Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. — Ogólny obrót: 5722,4 t., żyta 769, pszenicy 97; jęczmienia 315; owsa 135.

GIEŁDA ZBOŻOWO TOWAROWA W BYDGOSZCZY. z dnia 14 września 1936 r.

Zboża:

Żyto 23.00 — 23.25; pszenica 29.25 — 29.75; owies 19.75 — 20.25; jęczmień browarowy 22.00 — 23.00; 114—115 f. h. 19.75 — 20.00; jęczmień 109—110 f. h. 18.75 — 19.25.

Usposobienie: stalsze.

Przetwory młynarskie:

Nowe standarty:

Mąka żytania gat. I 0—65 proc. 33.25 — 33.75; mąka żytnia razowa 0—95 proc. 28.75 — 29.75; mąka pszenna gat. I. wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 50.00 — 51.00; mąka pszenna gat. I 0—50 proc. wł. w. 45.50 — 47.00; mąka pszenna gat. IA 0—65 proc. wł. w. 43.50 — 45.00; mąka pszenna razowa 0—95 proc. wł. w. 37.25 — 38.25; otręby żytnie z przemiału stand. 16.00 — 16.50; otręby pszenne miałkie z przem stand. 17.25 — 17.50; średnie 16.75 — 17.00; grube 17.75 — 18.00; otręby jęczmienne 16.00 — 16.50; kasza jęczmienna krajana wł. w. 31.00 — 32.00; pęczak 31.00 — 32.00; perłowa 43.00 — 44.00.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22.0 — 25.00; groch Folgera 22.00 — 24.00; groch polny 21.00 — 23.00.

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 55.00 — 57.00; rzepik zimowy bez worka 51.00 — 52.00; mak niebieski 71.00 — 74.00; siemię lniane 45.00 — 47.00; gorczyca 37.00 — 40.00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 24.50 — 25.00; makuch rzepakowy 20.00 — 20.50; makuch słonecznikowy 40 do 42 proc. 25.50 — 26.00; śrut soja 25.50 — 26.00; ziemniaki fabr. za kg. proc. franco fabr. —,19; płatki ziemniaczane 16.50 — 17.00; słoma żytnia prasowana 6.00 — 6.50; siano nadnoteckie luzem 8.75 — 9.25; siano nadnoteckie prasowane 9.50 — 10.00.

Ogólne usposobienie: spokojne.



— **Kursy praktyczne języka angielskiego i niemieckiego w Toruniu** rozpoczynają się równocześnie z kursami francusk. i są podzielone na 3 kat. a mianowicie: Kurs A — elementarny; B — dokształcający i C — konwersacja. Opłata za każdy kurs wzgl. kategorie po zł 9 kwartalnie. Zapisy przyjmuję równocześnie z zapisami na kursy francuskie i tam udzielam wszelkich bliższych informacji.

(—) K. Pyszkowski, kierownik kursów

— **Zarząd Powiatowy Federacji PZOO.** wzywa wszystkie związki sfederowane do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w uroczystości powitania powracających do Torunia oddziałów WP. Zbiórka wszystkich członków z pocztami sztandarowymi przy I bramie powitalnej róg ulicy Bydgoskiej i Reja w dniu 16 bm. godz. 16.15.

— **Nowa drogeria w Toruniu.** W dniu dzisiejszym otwarta zostanie nowa polska drogeria w Toruniu przy ul. Mickiewicza 31 (obok domów ZUP). Właścicielem nowej drogerii pod nazwą „Drogeria Foto Krause" jest znany sportowiec i fotograf w Toruniu p. Bronisław Krause. Nowej placówce handlowej życzymy „Szczęść Boże".

— **Kursy praktyczne języka francuskiego w Toruniu** zorganizowane przez Rząd Francuski. Z dniem 1 października br. rozpocznie się 15 rok kursów francuskich. Kursy te będą się odbywały w Szkole Powszechnej (dawn. Gimnazjum Żeńskie) przy W. Garbarach. Kursy dzielą się na następujące cztery kategorie: Kurs A — elementarny, dla początkujących; kurs B — dokształcający — kurs C — gramatyka; kurs D — konserwacja i literatura.

Każdy kurs będzie miał po 2 lekcje w tygodniu i to w poniedziałki i czwartki wzgl. wtorki i piątki od godz. 18 do 21, stosownie do podziału.

Pierwsza lekcja odbędzie się w piątek 1 października br. Kursy trwają od października br. do końca kwietnia 1938 r. Opłata za każdy kurs wynosi zł 7,50 kwartalnie, płatnych przy zapisaniu się lub przed pierwszą lekcją.

Na kursy uczęszczać mogą tylko osoby w wieku ponad 15 lat.

Zapisy przyjmuję, od środy 15 bm. począwszy, codziennie od godz. 18 do 20 w klasie 27 na drugim piętrze Szkoły Wydziałowej przy Wielkich Garbarach.

Wszelkich bliższych informacji udzielam przy zapisach.

(—) K. Pyszkowski, kierownik kursów.

Otwarcie nowego składu konfekcji damskiej

Dnia 11 września o godz. 10 otwarto nową placówkę chrześcijańską pod firmą Anastazja Stefańska. Uroczystego aktu poświęcenia dokonał ks. Racki z parafii św. Jakuba. Firma ta, przy ul. Szerokiej 8, prowadzić będzie wszelką konfekcję damską i dziewczęcą oraz bieliznę i galanterię. Ze względu na fachową obsługę, przystępne ceny oraz gwarancję dobrej jakości towarów, polska firma ta zasługuje na poparcie.

Z obrad Ligi Morskiej i Kolonialnej

Wczoraj wieczorem w Domu Społecznym odbyło się zebranie zarządu oddziału i zarządu obwodu LMK w Toruniu. Zebraniu przewodniczył p. ppłk. Matzenauer. Po odczytaniu protokułów nastąpiło sprawozdanie z działalności poszczególnych oddziałów oraz uchwalono plan prac na okres jesienno-zimowy obwodu i oddziałów.

Ze względu na nawał zagadnień przed zbliżającym się sezonem — treść obrad i powziętych na nich uchwał podamy w cyklu specjalnych artykułów.

Złamał lewą rękę

Kowalewska Maria zam. w Toruniu, ul. Sukiennicza 26 zgłosiła że przed kinem AS został popchnięty jej wychowanek Antoszewski Bernard na chodnik przy czym doznał złamania lewej ręki.

Dzień w Toruniu

Sroda, dnia 15 września

Obywatele!

W czwartek dnia 16 września br. w godzinach popołudniowych powraca z manewrów garnizon toruński.

Chwila powrotu naszej Armii z manewrów daje nam szczególną sposobność zamanifestowania naszych uczuć, jakie żywimy dla Wojska. Niechaj dzień ten będzie dniem zbratania całego społeczeństwa z naszą Armią. Okażmy naszym oddziałom z tej racji swe gorące uczucia przywiązania.

W związku z tym zwracam się do Was Obywatele miasta Torunia z apelem, byście dali wyraz swym uczuciom dla Wojska — przez udekorowanie domów wzdłuż trasy, którą będą przechodziły oddziały flagami i emblematami państwowymi oraz wzięli tłumny udział w powitaniu Wojsk, wkraczających w mury naszego grodu. Powitanie Wojska przez przedstawicieli władz odbędzie się o godzinie 16,30 przy ulicy Bydgoskiej — róg Reja — obok Sierocińca. Trasa marszu jest następująca: — ul. Bydgoska, Szopena, Aleja 700-lecia, Wały (pomiędzy Dyrekcją Kolejową a Województwem) — Plac Teatralny, ul. Chełmińska, ul. Szeroka do Placu św. Katarzyny.

Prezydent Miasta:
(—) RASZEJA.

Witamy żołnierzy z garnizonu toruńskiego

W związku z powrotem garnizonu toruńskiego z manewrów, odbyło się wczoraj w Ratuszu zebranie komitetu powitalnego. Zebraniu przewodniczył p. mgr. Graszewicz, w zastępstwie chorego p. prezydenta. Ustalono następujący program powitania:

Wojsko powracające z manewrów w czwartek, dnia 16 bm. powita na granicy miasta około godz. 16.30 przedstawiciel miasta, Polski Biały Krzyż, Federacja Związku Obrońców Ojczyzny, organizacje kobiece oraz młodzież szkolna. W miejscu tym ustawiona będzie przez Zarząd Miejski pierwsza brama triumfalna.

Do miasta na plac Bankowy przybędzie wojsko około godz. 17. Trasa którą wojsko będzie przechodziło jest następująca: Szosa Bydgoska, ul. Bydgoska, Szopena, Aleja 700 lecia, Wały (pomiędzy Dyrekcją Kolejową a Województwem), Plac Teatralny, ul. Chełmińska, ul. Szeroka do placu św. Katarzyny.

Na przestrzeni całej trasy ustawionych będzie 5 bram i to: pierwsza ul. Reja róg ul. Bydgoskiej, druga Aleja 700-lecia — Szopena, (ustawi „Sokół), trzecia brama przy Dyrekcji D. O. K. P. (ustawi K. P. W.), czwarta brama na ul. Szerokiej (pomiędzy Rynkiem Staromiejskim a ul. Łazienną — Kupiectwo) piątą bramę ustawia rzemiosło przy Izbie Rzemieślniczej na ul. św. Katarzyny.

Przewidziane są dalsze bramy których ustawienie nie zostało jednakże zapewnione. Napisy na bramach ustalą organizacje same zależnie od swego charakteru.

Na przestrzeni całej trasy ustawią się dzieci szkolne i organizacje których kolejność ustali Komendant Powiatowy na m. Toruń p. kpt. Pysz łącznie z p. prof. Machinką i Insp. Szkolnym szkół powszechnych.

Ponieważ wojsko przechodzić będzie trasę ósemkami, postanowiono zwrócić się do p. Starosty Grodzkiego o wstrzymanie na ten czas wszelkiego ruchu kołowego.

Przemówienia powitalne wygłoszone będą tylko przy pierwszej bramie na ul. Bydgoskiej.

Kwiaty dla szkół powszechnych dostarczy miasto.

Filharmonia warszawska w Toruniu

W poniedziałek, dnia 20 września b. r. kulturalny Toruń będzie miał nielada sensację.

Dzięki mianowicie staraniu Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego **Filharmonia Warszawska** w składzie kilkudziesięciu osób zjedze do naszego grodu, by tu **pod dyr. Józefa Ozimińskiego wystąpić z własnym koncertem.**

Radzimy już teraz zaopatrzyć się w bilety w Tow. Krajoznawczym. — Dalsze szczegóły podamy niebawem.

Kradzież artykułów spożywczych

Trenkelowi Wilhelmowi zam. w Chełmży przy ul. Poniatowskiego 32 skradziono różne artykuły spożywcze z piwnicy wart. ok. 250 zł.

Flirt z X Muzą

„PIEŚNIARZ WIEDNIA" — KINO ŚWIT

Znalazł się konkurent Schirley Temple. Jest nim nowe cudowne dziecko 11-letni Mircha. Ciemnowłosy ten brzdąc bohater powyższego filmu śmiało może rywalizować z Schirleyką. Jego gra a zwłaszcza świetne warunki głosowe wróżą mu wielką przyszłość. Film jest miły i bardzo pogodny. Treścią tego obrazu są dzieje urwisa ulicznego który znalazł opiekę u dwóch szoferów taksówkarzy o gołębich sercach. Szereg wesołych nieporozumień i komicznych sytuacyj — dalej świetna gra aktorów ze znakomitym komikiem Szoeke Szakallem na czele składa się na piękną całość. Kapitalne są piosenki 11-letniego Mircha odśpiewane z wielkim wdziękiem. W nadprogramie b. dobre zdjęcia w kolorach naturalnych z dzikiego Zachodu — oraz regionalne wesele w Wielkopolsce. (m)

Sensacyjna premiera w kinie Swit

Wkrótce w kinie ŚWIT odbędzie się premiera najnowszego arcydzieła Cecila B. de Mille'a pt. „Niezwyciężony Bill". Zarówno reżyser filmu, jak i wykonawca roli głównej — Gary Cooper — mają już swoją ustaloną sławę, jednak lawina najwyższych pochwał, jakimi recenzenci amerykańscy zasypują obu, jest prawdziwą niespodzianką nawet dla fachowych kół filmowych. Walory filmów de Mille'a nie wymagają bliższych omówień. Wszystkim znany jest jego rozmach, dynamika scen zbiorowych i logiczna konstrukcja scenariuszy, przejawiająca się we wszystkich jego filmach, bez względu na to, jaki porusza on temat.

Tłem filmu „Niezwyciężony Bill" są powszechnie znane dzieje Buffalo Billa. Jednak nie ten ostatni jest bohaterem filmu, lecz „Dziki Bill" Hickok, którego właśnie odtwarza na ekranie Gary Cooper. W bohaterską postać „Dzikiego Billa", dzielącego triumfy i zawody Buffalo Billa (James Elison) wcielił się Gary Cooper z całą tylko jemu właściwą bezpośredniością i maestrią. De Mille dlatego cały ciężar akcji przesunął na Billa Hickoka, gdyż był on postacią bardziej romantyczną, niż Buffalo Bill. Jego miłość do Calamity Jane (Jean Arthur) jest głównym podłożem akcji filmu.

* * *

Henryk Sienkiewicz w swoich „Listach **z podróży"** (Koleją dwóch Oceanów) pisze:

„Na prawo od pociągu widać jak na dłoni Czarne Góry (Black Hils), do których przez Omaha i Sioux City pojechało tylu ludzi... W tej chwili są one świadkami strasznych dramatów, rozgrywanych między czerwonoskórymi a białymi".

SPRAWY ORBISU

Wielka pielgrzymka do Lourdes via Paryż, Nicea, Padwa, Wenecja, Wiedeń 29 b. m. Zapisy do 18 bm.

Jesień w górach: Kossów, Beskid Śląski, Zakopane.

KALENDARZYK

Środa 15. 9. — Eufemii, Nikodema.
Czwartek 16. 9. — Korneliusza.
Piątek 17. 9. — Stygm. św. Fr.

KINA

AS — *Znachor*	ŚWIT — *Pieśniarz Wiednia*
MARS — *Dwa urwisy*	ARIA — *Pan z milionami i SUZY*

DYŻUR APTEK

W śródmieściu — pod Lwem — N. Rynek; na Bydgoskim Przedm. — św. Anny — ul. Mickiewicza; na Mokrem — pod Łabędziem — ul. Kościuszki; na Jakubskim — Nadwiślańska — ul. Lubicka.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Środa — teatr w objeździe.
Czwartek — Występ baletu Parnella — godz. 20,30.
Piątek — teatr w objeździe.

WYSTĘP BALETU PARNELLA

W najbliższy czwartek, dnia 16 bm. o godz. 20,30 w Teatrze Ziemi Pomorskiej. odbędzie się tylko jeden występ zwycięzców olimpijskich zespołu baletu Parnella na czele z niedoścignioną parą tancerzy, jakimi są pp. Zizi Halama i Feliks Parnell.

W skład repertuaru wchodzą takie numery jak: Maski, Acrobatic, Miłość hiszpańska, W każdym porcie dziewczyna, Rapsodia węgierska, Pogoda i burza", Sto lat walca i inne. Bilety do nabycia w Towarzystwie Krajoznawczym — ratusz.

Za pobicie policjanta 9 mies. więzienia

W dniu 20 maja br. gdy po rozprawie karnej w Sądzie Grodzkim odprowadzano dwóch złodziejaszków Leona Kulińskiego i Mieczysława Lewandowskiego z powrotem do więzienia, tymże chciano doręczyć na schodach w sądzie paczki. Na zwróconą uwagę przez odprowadzających opryszków policjanta Edwarda Pollaka iż nie wolno nic wręczać więźniom w ten sposób lecz tylko przez władze więzienne, odprowadzani obrzucili funkcjonariusza całym stekiem wyzwisk, a jeden z nich korzystając z tego iż funkcjonarjusz na schodach stał niżej kopnął, go, przecinając mu wargę. Obaj sprawcy za ten „wyczyn" oraz obelgi rzucone policjantowi w służbie zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej przed Sądem Okręgowym. Obaj nie przyznali się do winy — Kuliński oświadczył iż jest to nieprawdą bo będąc skuty i nie mając żadnego oparcia gdyby kopnął to musiałby upaść. Drugi oświadczył iż był zdenerwowany zaś to co powiedział, nie pamięta lecz nic obraźliwego nie mówił, tymbardziej takimi wyrazami brzydkimi jak głosi akt oskarżenia. Po przesłuchaniu świadków sąd doszedł do wniosku iż fakt miał miejsce i skazał Kulińskiego za kopnięcie policjanta na 9 m. więzienia. Lewandowskiego za opór i obelgi na 1 m. więzienia i 2 tygodnie aresztu.

Z Urzedu Stanu Cywilnego

Do ksiąg Urzędu Stanu Cywilnego w dniu 14 września br. zapisano:

Urodzenia: destylator Alfons Sikorski syn Roman; robotnik Jan Ronatowski syn Bernard; szofer Leon Czarnecki syn Marian Zbigniew; robotnik Antoni Ponkrant córka Halina; robtnik Antoni Więckowski syn Mieczysław.

Zgony: szewc Ludwik Witt, lat 80, — Małe Garbary 20; dziecko Mieczysław Więckowski — 1 dzień Przy Rzeźni 17.

Ślubów nie zawarto.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Najlepsza okazja Kupna

Obiady. — Chcesz dobrze i tanio zjeść i wypić, idź do „Ula" — Szeroka 25. Zimne i gorące zakąski. Piwa, wina, wódki i likiery. **„Ul"** — to miejsce spotkań wszystkich przyjezdnych. Tel. 13-60.

Najstarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna Franciszek Seidler, Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Franciszek Seidler Toruń, Strumykowa 19 parter — wykonuje garderobę męską — damską podług **najnowszych żurnali. Krój solidny. Firma Chrześcijańska.**

Programy radiowe

środa, 15 września br.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.18 Gimnastyka. — 6.38 Muzyka (płyty). — 7.00 Dziennik poranny. —7.10 Muzyka (płyty). — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 — 11.15 Przerwa. — 11.15 Audycja dla szkół — 11.40 Franciszek Liszt (płyty). — 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. — 12.03 Dziennik południowy. — 12,15 Ostatnie żniwa — pogadanka Fortunata Starzyńskiego. — 12,25 Koncert Orkiestry Salonowej pod dyr. Bronisława Nagujewskiego (z Łodzi). — 13.00 — 15.45 Przerwa (patrz programy lokalne). — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 „Różne warsztaty pisarskie" — szkic literacki Jana Lorentowicza. — 16.15 Na polską nutę — koncert popularny. Wykonawcy: Lwowski chór solistów pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego, Zofia Charłampowiczówna, — sopran, Tadeusz Seredyński — akomp. Transmisja z Pawilonu radiowego na Targach Wschodnich we Lwowie — 16.45 Oddziały partyzanckie na Wileńszczyźnie w r. 1919 -- odczyt wygłosi dr. Walerian Charkiewicz (z Wilna). — 17.00 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń). — 17.50 Sztuczna guma — pogadanka — wygł. Feliks Moskalik. — 18.00 Chwila Biura Studiów. — 18.10 Program na jutro. — 18.15 Przy akompaniamencie gitary (płyty). — 18.50 Sprawozdanie z zakończenia prac Kongresu Inżynierów we Lwowie. — 19.00 „Słynni dyrygenci" — 22 audycja. Leo Blech i orkiestra Opery Państwowej w Berlinie — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Ludowa muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 22.55 Pogadanka aktualna. — 2100 Koncert chopinowski w wykonaniu Henryka Sztompki. — 21.45 „Ogniwa" — opowiadanie Elizy Orzeszkowej. — 22.00 Koncert Orkiestry Kameralnej Berlińskich Filharmoników pod dyr. Hansa von Benda (z Poznania). — 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy, Komunikat meteorologiczny. 23.00 — 24.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 — 11.57 Franciszek Liszt — (płyty z Warszawy). — 12.15 — 12.25 Skrzynka rolnicza — w opracowaniu inż. Andrzeja Miksiewicza. — 13.00 — 14.05 Koncert rozrywkowy. — 15.00 Z utworów Mozarta — płyty. — 15.20 Muzyczka dla dzieci — płyty. — 15.40 — 15.45 Wiadomości z Pomorza. — 18.10 Pogadanka społeczna. — 18.15 Arie operowe płyty. — 18.40 Program na jutro. — 18.45 — 18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.00 — 19.50 „Korowód grup regionalnych". Tr. fragmentu powitania wojska w Bydgoszczy. — 23.00 — 23.30 Tańce i piosenki — płyty.

Czwartek, 16 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. (6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Pasieka we wrześniu — pogadanka — wygłosi Bogdan Jędrzejowski. 12.25 Koncert dętej orkiestry. 13.00—15.45 Przerwa (Patrz programy lokalne). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Na siodełku motocykla — pogadanka dla dzieci starszych — wygłosi Wacław Frenkiel. 16.15 Utwory na dwa fortepiany w wykonaniu Marii Wiłkomirskiej i Marii Dońskiej. 16.45 „Niewidomi, którzy widzą" — reportaż z Lasek — wygłosi Zofia Kossak. 17.00 „Z wesołą piosenką przez Targi". Koncert rozrywkowy w wykonaniu Tadeusza Seredyńskiego, Chóru revellersów „Wesoła Piątka" pod kier. Zb. Lipczyńskiego i konferansjero. (Transmisja z Pawilonu Radiowego na Targach Wschodnich we Lwowie). 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Poradnik sportowy lokalny. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Wiązanki na organach Wurlitzera (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Kasper Karliński", — dramat Władysława Syrokomli w radior. Tadeusza Łopalewskiego (z Wilna). 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Rok 1885 — najnowsze tańce grywane w Teatrze Rozmaitości na balach, maskaradach i w ogrodach wód mineralnych — w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.05 Rok 1937 — najnowsze tańce grywane w rewiach, filmach i dancingach — w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i „Czwórki Radiowej" (refreny). 21.45 „Ogniwa" — opowiadanie Elizy Orzeszkowej (dokończenie). 22.00 Recital śpiewaczy Luby Lewickiej. 22.30 Aleksander Tansmann: Suita — Divertissement (płyty). 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00--24.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40—11.57 Muzyka — płyty (z Warszawy). 12.15—12.25 „Jesienne zaprawianie zbóż" — pogadanka rolnicza — wygłosi Paweł Schulz. 13.00— 14.05 Koncert rozrywkowy — płyty. 15.35 Poradnik sportowy. 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Koncert życzeń — radiosłuchacz ma głos. 18.40 Program na jutro. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.30—22.50 Aleksander Tansmann: Suita Divertissement — płyty (z Warszawy). 23.00—23.30 Tańce i piosenki — płyty.

ODWOŁANIE PRZETARGU.

Ogłoszony na dzień 17 bm. godz. 10 przetarg ruchomości zajętych w firmie Fr. Schreiber w Fordonie pow. Bydgoszcz, odwołuje się.

Bydgoszcz, dnia 14 września 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. V
(—) Stefan Jaroszyński.
ul. Śląska nr. 3.

Numer akt: VI. Km. 537/37. (6339

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VI, mgr. Leszek Rościszewski, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa Nr. 73, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 października 1937 r. o godz. 11 przystąpi do opisu nieruchomości Bydgoszcz Szwederowo tom IX. wykaz L. 284, położonej w Bydgoszczy przy ul. Ks. Skorupki 39, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie pretensja główna zł. 1.988,— plus odsetki i koszty, przypadającej wierzycielce Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Bydgoszczy w Bydgoszczy od dłużnika Karola Kamma i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Bydgoszcz, dnia 9 września 1937 r.

(—) Mgr. Rościszewski,
Komornik.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) nieżonaty Herman Helmut, urzędnik gospodarczy, zamieszkały w Białachówku pow. starogardzki, co do osobistości znany, wyznania ewangelickiego, urodzony dnia 24 listopada 1905 r., przynależności państwowej polskiej, syn zmarłego rolnika Henryka Hermana ostatnio zamieszkałego w Komorówku i żony jego Matildy z domu Würfel, zamieszkałej w Komorówku powiat Wolsztyn, Wojew. Poznańskie,

2) Luiza Olga Wilhelmina Grams, stanu wolnego, bez zawodu, zamieszkała w Białachówku, co do osobistości znana, wyznania ewangelickiego, urodzona dnia 9 września 1910 r., przynależności państwowej polskiej, córka zmarłego rolnika Henryka Gramsa, ostatnio zamieszkałego w Białachówku i żony jego Charloty z domu Heller, zamieszkałej w Białachówku, chcą zawrzeć związek małżeński.

Urzędnik Stanu Cywilnego
(—) M. Hapka. (6333
wójt.

Km. 270/37. (6325

OBWIESZCZENIE

Dnia 18 września 1937 r. o godz. 10-ej sprzedawać będę więcej dającemu: 7 warchlaków, 26 prosiąt, 300 ctr. zboża, 2 źrebce, oraz umeblowanie dłużników, oszacowanych na łączną kwotę 8.864,— zł. Zbiórka licytantów na podwórzu p. Wojnowskiej Anny w Nowejcerkwi pow. Tczew.

(—) **Bartkowiak, Komornik.**



— Alfredzie, gdybyś naprawdę mnie kochał, nie wiele robiłbyś sobie z tych komarów.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2,32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10. I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Zygmunt Bartelki — Rypin, Warszawska 13 tel. 97 — Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski — Brodnica: Zygmunt Bartelki, ul. Mazurska 27, m. 5. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.